

etach
ji.

nej, w k
wielu, n
munisty
bezboż
czekać. T
waty po b
nanowo w
cznych nabo
ch, o zgro
omolcy". W
opuje w M
etropolity S
tolicy met
czystości t
na, bierze
anów i 15 d
y, władzka
mianowane
udzał w d
żadnych p
wymacnia s
Związek be
nie z GPU
izowany.
rosławskie
wdzi, który
cz, sekretar
ewodniczą
talina najm
a postać Re
już w maju

adkami Stal
o zalewu n
c oparcia
worzy nano
i która m
tego presti
mie, usuwa
wski, wres
marcu, prze
e stanowisk
V związku z
e osłabienie
zei.
zei. Stalina
o zalewu n
i z ielig
a i zbyt o
można mieć
o sie wres
nemi środka
sie nie uda

sty.
go rodza
opnają nie
o dramatów
mukiej sy
ca pozbaw
zdrowia

rostu Kato
kilometrow
in aby ty
modna lin
w pado
Zapczatk
ka filmowa
y nia za
o przest
nasładowa

kazano.
en. Naśl
reszta. K
dla osiągn
mować osi
faktów.
apomienie
Lawrence
nego z n
oświadczy

postać i
z: zmian
ie 30 tego
a nasładow
wstały ja
uklonie się
institute
ki „tucz
Z Angli
nacji, gdzie
y kobiety

iem
P.?
Czy jesteś członkiem
L. O. P. P.

Redakcja: Tel. 132.25, 102.25. Adres: Al. Mickiewicza, Tel. 132.45, ul. Świerka (dawnej Karłowicza) Nr. 2.
Redaktor: Jędrzejko, przyjmuje od godziny 1.30 do 2.00 po południu.
WASUNEK: WYKONAWCZY:
PRENUMERATA miesięczna z odbieraniem numerów w administracji „Echa” 1 zł. 10 gr. Odbieranie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1935 r. prenumerata miesięczna przesyłana pocztą wynosi 2 zł. 10 gr. miesięcznie (z wyjątkiem laty zapłaty kwartalnej).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 00 gr. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Redaktorów zarówno wstępujących jak i emerytowanych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XI, Nr. 134.

Łódź, środa 15 maja 1935 r.

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m. m. i tam, 6 tam, w tekście 40 gr. nekrologi 20 gr. z wyjątkiem 10 tam, drobne 15 gr. za wyjątkiem dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 120 gr. dla bezrobotnych i zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. —
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.
Za termin druku i treści ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68005.

Marszałek Piłsudski żądał dyscypliny ALE NIE ZMIENIAŁ SWYCH RODAKÓW W AUTOMATY. CO PISZĄ DZIENNIKI NOWOJORSKIE?

NOWY JORK 15.5 Wszystkie dzienniki nowojorskie zamieszczają artykuły wstępne poświęcone pamięci Marszałka Piłsudskiego. „New York Times” pisze: Polityka Marszałka była zawsze dyktowana

stały odwołane. Cała Polonia amerykańska pogrążona jest w wielkim bólu i w głębokiej żałobie.
W EGIPCIE.
KAIR 15.5 W dniu wczorajszym zjawił

w całych współczesnych dziejach walk o prawa polityczne, człowieka, którego Prezydent Mościcki w swej odezwie dzisiejszej ogłasza największą postacią w całej historii Polski. Podobne bardzo długie artykuły sławiące postać Marszałka Piłsudskiego i ubolewające spowodu jego zgonu umieszcza cała prasa włoska.

ceramiki Aleksandra Azarewicza, Urna z ziemią zostanie po uroczystościach pogrzebowych w Krakowie złożona w fundamentach budującego się kopca Marszałka w Krakowie.

da Edena dowiedziano się, w gabinetach ministerjalnych całej Europy o złym stanie zdrowia Marszałka.

Gdy zapowiedziano przyjazd min. Lava, Marszałek miał powiedzieć:
— Jak ja z nim będę mógł w tym stanie rozmawiać?

I porzucił pragnął tę rozmowę odbyć, a nie mógł, więc polecił dać komunikat urzędowy, że spowodu choroby nie będzie mógł widzieć min. Lava. Był to pierwszy komunikat o chorobie Marszałka. Znaleźli się tacy, którzy twierdzili nawet wtedy, że jest to choroba „dyplomatyczna”. Niestety, przekonali się teraz.

HISTORYCZNA CHWILA.



Sp. Komendant wśród oficerów legionowych w chwili wybuchu wojny w r. 1914.

interesem Polski. Był on twórcą państwa, któremu rządził żelazną ręką. Żądał dyscypliny, ale nie zmienił swych rodaków w automaty, wolności obywatelskich nie ograniczał. Dziennik podkreślał życzliwy i sprawiedliwy stosunek do mniejszości.
„New York Herald Tribune” podkreślał wolę Marszałka, jego głęboką znajomość psychiki polskiej. Siła jego polegała na sile charakteru.
„World Telegram” nazywa Marszałka mistrzem gry politycznej.
„New York Sun” pisze, że Marszałek Piłsudski był jednym z tych wielkich umysłów, które tworzą historię, których czyni są mierzidłem dziejowego postępu ludzkości.

sie w poselstwie RP. pierwszy szambelan dworu królewskiego Izard, który w imieniu króla złożył na ręce posła kondolencje spowodu zgonu Marszałka Piłsudskiego. Złożył również kondolencje patriarcha koptyjski i korpus dyplomatyczny. W ciągu dnia składali kondolencje liczne osobistości ze świata politycznego oraz przedstawiciele społeczeństwa egipskiego i kolonii polskiej. Prasa na naczelnymi miejscami poświęca Marszałkowi obszernie artykuły.

KONDOLENCJE W AMBASADZIE POLSKIEJ PRZY WATYKANIE.
Miało Watykańskie, 15. 5. — Księża kardynałowie, dyplomaci akredytowani przy Stolicy św., członkowie dworu papieskiego i liczni dostojnicy kościoła zgłaszają się do ambasady polskiej przy Watykanie, by złożyć kondolencje i zapisać się w wyłożonej księdze recepcyj.

Przedstawiciel „Echa” na pogrzebie ś.p. Marszałka.
ŁÓDŹ, 15. 5. — Wydawnictwo „Echa” delegowało na piątkową ekspedycję ś. p. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie mec. Jana Stypulkowskiego.

SYRENY I DZWONY.
ŁÓDŹ, 15. 5. — Władze państwowe w Łodzi wydały wczoraj zarządzenie, aby po cząwszy od dnia wczorajszego, aż do odwołania, codziennie między godz. 8.45 wiecz. (godzina śmierci Wodza Narodu) a godz. 9.15 wiecz. były w całym mieście wszystkie dzwony i odezwaly się wszystkie syreny fabryczne na znak żałoby spowodu śmierci Marszałka Piłsudskiego.
Również lampy na ulicach Łodzi owinięte zostały kirem.

OD 3-CH DO 4-CH ZŁOTYCH PRZEJAZD DO WARSZAWY.
ŁÓDŹ, 15. 5. — Jak nas informuje dyspozytor ruchu wozu łódzkiego mają być w dniu dzisiejszym ogłoszone niższe koleje do Warszawy w związku z uroczystościami żałobnymi. Cena biletu w obie strony wyniesie od 3-ch do 4-ch złotych.

URNA Z ZIEMIĄ Z GROBU MATKI I SIOSTRY MARSZAŁKA.

WILNO, 15. 5. — Delegacja ludności wileńszczyzny wyjechała na uroczystości pogrzebowe do Warszawy i Krakowa z urną zawierającą ziemię wziętą z grobu ś. p. matki Marszałka na Kowieńszczyźnie (Suginty, pow. wilekomirski), ziemię z Żutowa, miejsca urodzenia Marszałka i ziemię, wziętą z mogiły niedawno zmarłej ukochanej siostry Marszałka ś. p. Zofii Kałenacowej z cmentarza po bernardyńskiego w Wilnie. Urna, utrzymana w wileńskim stylu regionalnym, została wykonana i ofiarowana na ten cel przez znanego wileńskiego artystę

Z NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI.



Wizyta ministra Rzeszy dr. Goebbelsa u ś. p. Marszałka Piłsudskiego. Od lewej strony: Ambasador v. Moltke, Marszałek Piłsudski, min. Goebbels, min. Beck.

„Historja świata ma tylko jednego Piłsudskiego”.

Prasa węgierska o wielkim Zmarłym.

BUDAPEST 15 maja. Węgry żyją pod wrażeniem zgonu Marszałka Piłsudskiego. Wszystkie wczorajsze pisma ukazały się pod znakiem głęboko odczutej żałoby.
„U Nemzeteg” pisze: — Można by obsadzić trony, po jednym naczelnikach państw następują imni, ale naród polski i historia świata miały tylko jednego Piłsudskiego.
Węgrom, których Zmarły był prawdziwym i szlachetnym przyjacielem, śmierć jego sprawiła większy ból niż jakiegokolwiek innemu narodowi. Jemu Węgry zawdzięczały cenną dla nich przyjaźń z Polską, którą we wspomnieniu o Nim pielęgnować będą dalej.
„Az Est” pisze: — Wraz ze śmiercią Pił

sudskiego Europa stała się uboższą o jedno wielkie życie i bogatszą o jedną nieśmiertelność. Marszałek był czymś więcej, niż mężem stanu, twórcą i budowniczym państwa. Nazwisko jego jest symbolem stosunku narodów do światowego powołania dziejowego. Był on człowiekiem zniechęconym w ideal. Dziennik opisuje rolę Marszałka Piłsudskiego w historii polskiej i świata i stwierdza, że wielkie dzieła, które stworzył, będą nieśmiertelne. Kierownicy polityki polskiej wyszli ze szkoły Marszałka, pójdą drogą, jaką im wyznaczył.
„8 Ura Usag” nazywa Marszałka Piłsudskiego „legendarnym bohaterem wieku”.

W Warszawie starcia strajkujących górników z policją. 30 osób odniosło rany.

Nowy Jork, 15. 5. — W mieście Wilkes Harre w stanie Pensylwania doszło do starcia między zbrojnymi kłusownikami grupy strajkujących górników, a oddziałami policyjnymi, występującymi w imieniu reszty górników, którzy nie porzucili pracy.
W czasie starcia około 30 ludzi odniosło rany.
W stanie Oregon wybuchł strajk pracowników tartaków i drwali. Do strajku przystąpiło około 30 tysięcy ludzi.

Polscy oficerowie w Berlinie.



W Berlinie bawi delegacja złożona z 5 wyższych polskich oficerów. Na zdjęciu: Dowódca Wyższej Szkoły Wojennej generał Kutrzeba przechodzi przed frontem kompanii honorowej Reichswehry.

Program uroczystości żałobnych w stolicy Opóźnione wykończenie trumny.

Wskutek niemożności wykonania trumny srebrnej na czas, należy przypuszczać, że ekspozycja zwok ś. p. Marszałka Piłsudskiego z prowizorycznej kaplicy w Belwederze do katedry św. Jana nastąpi dopiero wieczorem lub jutro rano.
Trumna wiezioną będzie na lawecie i przykryta sztandarem państwowym, na którym znajdować się ma maciejówka i szabla.
W ekspozycji wezmą udział: P. Prezydent Rzeczypospolitej, rząd w komplecie, Sejm i Senat Rzeczypospolitej z obu marszałkami na czele, Akademia Umiejętności i Akademia Literatury, przedstawiciele wszystkich uniwersytetów polskich i innych wyższych zakładów naukowych, w strojach uroczystych z insygniami władzy rektorskiej i dziekańskiej.
Dalej przewidziany jest udział w orszaku specjalnych wysłanników innych państw oraz całego korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie. Delegacji wojskowej z wszystkimi generałami służby czynnej delegacji ludności ze wszystkich województw przedstawicielstwa największych miast polskich.

Następnie reprezentacje wszystkich wyznań, Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Sądów Apelacyjnych, Izby Przemysłowo-Handlowych, Rolniczych i Rzemieślniczych, wreszcie różnych instytucji i stowarzyszeń społecznych. Kondukt prowadzić będzie ks. kardynał Kakowski w otoczeniu duchowieństwa świeckiego i zakonnego.
Wzdłuż ulic ustawią się szkoły i oddziały wojskowe garnizonu warszawskiego.
Zwłoki w srebrnej trumnie posiadającej kryształowe wieko, spoczną w głównej nawie katedry na niskim katafalku, przy którym pełnić będą straż honorową generałowie, oficerowie i podoficerowie. Katedra będzie otwarta bez przerwy dzień i noc, aby cała ludność stolicy i przyjezdni mogli złożyć hołd ostatniemu śmiertelnemu szczytkowi Wodza Narodu.
Prawdopodobnie dopiero w sobotę rano trumna przewieziona zostanie na dworzec główny, skąd wyruszy pociąg specjalny do Krakowa.
Pociąg złożony z wozu żałobnego i kilku wozów osobowych zatrzymywany się będzie na wszystkich stacjach.

Dolar 5.35

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.38, w płaceniu 5.35, dolar złoty w żądaniu 9.35, w płaceniu 9.30, funt angielski w żądaniu 26.25, w płaceniu 26, dolar złoty w żądaniu 4.80, w płaceniu 4.75, marka w żądaniu 1.91, w płaceniu 1.90, za 100 fr. francuskich 35.00, w płaceniu 34.90. Bank Polski w godzinach otwarcia kupował dolary po 5.28 i 5.27, funty angielskie 25.65.

PRZED POGRZEBEM. W PIĄTEK EKSPORTACJA DO KRAKOWA

SAUTNE PRZYGOTOWANIA UBIEGŁEJ DOBY.

Termin eksportacji zwłok został już ustalony. Eksportacja zwłok Marszałka Piłsudskiego z Warszawy nastąpi w najbliższy piątek, dnia 17 maja. Zwłoki wywiezione zostaną ze stolicy pociągiem, który opuści Warszawę o godz. 4 po południu. Srebrna trumna ze zwłokami Marszałka zostanie umieszczona w specjalnym pociągu, który wyruszy z Warszawy przez Radom i Kielce w kierunku Krakowa.

Pociąg będzie się zatrzymywał na ważniejszych stacjach, między innymi w Radomiu i w Kielcach. Na całej linii ludność będzie składać hołd Zwłokom.

Do Krakowa przybędzie pociąg w sobotę rano. Bezpośrednio po przyjeździe pociągu do Krakowa, wyruszy kondukt pogrzebowy na Wawel. Trasa pochodu zostanie ustalona w najbliższych dniach.

Specjalna komisja porządkowa pod kierunkiem ppłk. Podgórskiego i dyr. Hardta rozpoczęła już w tej sprawie przygotowania. Jak wynika z dotychczasowych zgłoszeń, w orszaku pogrzebowym weźmie udział około 150 000 osób.

Do tej pory zgłoszono już 1000 osób ze szeregów państw, dyplomacji, korpusu dyplomatycznego w Warszawie i reprezentantów zagranicznych.

Przybędzie około stu dziennikarzy zagranicznych i około 150 000 osób z całego kraju.

Po przyjeździe konduktu pogrzebowego na Wawel zwłoki zostaną złożone w katedrze, gdzie będą spoczywały do godz. 10 wiecz.

OBOK KRÓLA SOBIESKIEGO.

Z Krakowa wrócił samolotem do Warszawy gen. Włocławski. Długoszowski, który odbył w Krakowie konferencję z metropolitą ks. Sapieżą na temat pogrzebu Marszałka na Wawelu. W toku konferencji ustalono, że sarkofag śp. Józefa Piłsudskiego stanie na Wawelu obok sarkofagu króla Jana Sobieskiego w krypcie króla Jana.

KRAKÓW, 15. 5. — Przygotowania do pogrzebu śp. Marszałka Piłsudskiego, który ma nastąpić w najbliższą sobotę, znajdują się już w pełnym toku. Wczoraj o godz. 11 przed poł. odbyło się w sali Portretowej na ratuszu pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Kapłickiego zebranie władz miejskich i przedstawicieli społeczeństwa w sprawie pogrzebu Marszałka Piłsudskiego w Krakowie.

W wyniku obrad utworzono cztery komisje, które zajmą się poszczególnymi stronami przygotowań.

Druga komisja pod przewodnictwem dyrektora Spiry ma przygotować Kraków do wyżywienia przybywających na pogrzeb rzeszy. Zmobilizowane zostaną restauracje, które będą miały duże zapasy przedświątecznych wędlin oraz ciepłych potraw. Uruchomione też zostaną specjalne tanie kuchnie.

Ciepłe zadanie będzie miała komisja kwaterunkowa, której przewodniczący nacelnik inż. Rakisz. Komisja ta ma bowiem przygotować kwatery dla przybywających. Członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego oraz inni znani goście znajdą pomieszczenia w reprezentacyjnych hotelach krakowskich. Netomiast dla dziesiątek i setek tysięcy osób które śledzą z całego kraju, potrzebne kwatery przedświątecznym w mieszkaniach prywatnych.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa ustawione będą na Błonia namioty, w których będą nocować wszyscy ci, którzy nie

znajdą pomieszczenia gdzieś indziej. Czwartą komisją pod przewodnictwem kustosza Witkiewicza zajęte są sprawy dekoracji miasta. Jak się dowiadujemy, dozwolona będzie dekoracja wyłącznie flagami czarnymi.

Na trasie, wzdłuż której podoży orszak pogrzebowy, pociąg będą okryte kirem i tarcami.

Publiczność otrzyma jaknajszerszy dostęp do trasy, którą będzie przechodził orszak pogrzebowy. Dopuszczenie publiczności na stapi o tyle, o ile pozwoli na to ulice starego miasta. Gdyby natomiast kondukt pogrzebowy szedł na Wawel przez ulice Basztową i Straszewskiego, zostanie utworzona specjalna ochrona Plant, ponieważ zachodzi poważna obawa stratomania ich przez tłumy. Istnieje też możliwość, że na trasie będą ustawione prowizoryczne trybuny.

Wczoraj o godz. 9 rano odbyło się w katedrze na Wawelu uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Marszałka Piłsudskiego.

W nawiązanie przed ołtarzem głównym umieszczono rzeźbę oświecony katalik nakryty czerwonym sukniem, na którym spoczywała trumna, okryta flagą o barwach narodowych. Wokół katedry ustawili się wojskowe chorągwie, a straż honorowa pełniła obowiązek.

Kilka minut przed godz. 9-tą odezwał się potężny dźwięk dzwonu Zygmunta, a wkrótce potem wyszedł z gmachu z Masą Świętą ks. biskup Rospond, który celebrował nabożeństwo w asyście licznego duchowieństwa. Podczas egzekwii, które również odprawił ks. biskup Rospond, wiele osób płakało.

WARSZAWA, 15. 5. — Od wczesnego ranka wczoraj przed pałacem Belwederskim zaczęły gromadzić się tłumy publiczności w nadziei, że dopuszczone będą do wnętrza domu żałoby, by złożyć hołd ostatni Wielkiemu Zmarłemu.

Teraz idą długim szeregiem delegacji, wszystkich formacji wojskowych w polowych mundurach przy szablach, z opaskami żałobnymi na lewym rękawie. Jest ich tyle, że zapewne dnia nie starczy, by wszystkie mogły pojechać w imieniu swych oddziałów Wódza.

Jakże wzruszeni są ich twarzami, jak przetrzymują się na ich twarzach, gdy przekraczają próg obłężonego, tonącego w pół mroku salonu, pośrodku którego stoi wysoki katalik obity szarem sukniem, ozdobionym niebieskim zygmatem generałskim.

Przed katedrą, gdzie stoi oświecony złotem katalik, postacie honorowej warty składającej się z oficerów i podoficerów zmieniających się co pół godziny.

Zwłoki Marszałka, ubrane są w mundur ozdobiony krzyżem Wirtutis Militari, Krzyżem Walecznych i Krzyżem Niepodległości. W nogach spoczywa buława marszałkowska, szablą i szarą maciejową.

Nad głową zwisają trzy historyczne sztandary legionowe pułków Pierwszej Brygady spowite w krepę.

Marszałek ma ręce złożone na krzyż. Trzyma w nich wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej, z którym nie rozstawał się nigdy, czy to na wojnie, czy w czasie pokoju.

Salon zamieniony na katedrę, w którym spoczywają zwłoki Marszałka pokryty jest całym kirem a w dwóch rogach umieszczone są siały urny alabasrowe. Przed katedrą na fotelu w ciężkiej żalobie siedzi Marszałkowska. Obok katedry umieszczona została urna kryształowa o niebieskim odcieniu, za wierająca serce Marszałka. U stóp zwłok leży wiązanka białych kwiatów od Wandy i Jagódki.

W najciemniejszym kącie obłężonego salonu klekają nabożnie w modlitwie Wanda i Jadwiga Piłsudskie. Na twarzach mająte się przedzwana powaga, która dać może tylko wielką miłość i wielkie zrozumienie

nie nieszczęścia, które spadło na ich młode głowy...

BŁOGOSŁAWIENSTWO OJCA ŚW. CITTA DEL VATICANO, 15. 5. — Kardynał sekretarz stanu Pacelli wysłał następujący telegram do pani Aleksandry Piłsudskiej:

Jego Świątobliwość bierze żywy udział w Pani wielkim bólu i dołączając z całego serca swe modły za nieszczęśliwego Marszałka Piłsudskiego, zasła Waszej Ekscelencji i całej rodzinie pociechy Apostolskiego Błogosławieństwa, do czego pragnie dołączyć wyrazy mych osobistych kondolencji. — Kardynał Pacelli.

HOLD MUSSOLINIEGO.

RYM, 15. 5. — Na wtorkowym posiedzeniu w senacie zabrał głos przewodniczący Federacji, który złożył deklarację, poświęconą uczczeniu Marszałka Piłsudskiego.

Następnie zabrał głos Mussolini, który oświadczył:

„Rząd przylatuje się do słów wygłoszonych przez przewodniczącego. Można powiedzieć o Marszałku Piłsudskim, że był on twórcą nowej Polski. Stworzył on nową Polskę, walka nieprzerwana, nieugięta, bohaterka, prowadzona zarówno przed wojną i podczas wojny, jak i po wojnie, gdy w r. 1926 objął władzę w państwie, aby dać mu formę i budowę, zdolną oprzeć się wszelkim koniecznościom wewnętrznym i wszelkim ewentualnościom zewnętrznym. Piłsudski czczony jest przez całą Polskę.

My również możemy Go uczcić, nie tylko przez wzgląd na wielki przywiązanie, które nas łączy z tym szlachetnym i dumnym narodem, ale również dlatego, że leży w naturze łaskawym, które tych wszystkich, którzy, jak Piłsudski, nie znali żadnych granic w wykonaniu swoich obowiązków.

NABOŻEŃSTWA W ŁODZI.

Wobec zgłoszenia śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyło się zebranie żałobne przez J. E. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego. Odyńską Diecezję Łódzką, w której pod jego przewodnictwem wzięli udział J. E. ks. biskup sufr. dr. K. Jomczak, Kapłan Łódzki, księża proboszczowie m. Łodzi, księża kierownicy A. K.

Na posiedzeniu omówiono udział duchowieństwa diecezjalnego w uroczystościach żałobnych. J. E. ks. biskup Ordynariusz w krótkich słowach przedstawił zgłoszenia J. E. ks. biskupa Pierwszego Marszałka Polski, podkreślając ofiarę pracy dla Polski i szczerą troskę o Kościół.

J. E. ks. biskup Ordynariusz omówił swe zażyczenia, które orzekają, że w całej Diecezji we wszystkich kościołach parafialnych i filialnych rano i wieczorem śpiewa się dzwony kościelne, wywołujące do modlitwy. W czasie przeniesienia zwłok z Belwedera do Katedry św. Jana w Warszawie będzie dzwony w tych kościołach przez 20 minut. — W dniu pogrzebu w Krakowie odprawione zostaną nabożeństwa we wszystkich parafiach, kościołach o godz. 9 rano, a w Katedrze św. Stanisława Kostki z o godzinie 10 odprawiona zostanie Poniedziałkowa Msza św. przez J. E. ks. biskupa Ordynariusza w czasie której odczytane zostaną wypowiedzi ks. prałata dr. Jan Bączek. Na nabożeństwo to zaprasza J. E. ks. biskup Ordynariusz przedstawicieli władz państwa, Akademii Katolickiej, Organizacji i wiernych. Ponadto Akcja Katolicka za miara zorganizować specjalne nabożeństwo żałobne.

Na zakończenie zebrania J. E. ks. biskup Ordynariusz wraz z duchowieństwem zebraniem odmówił Requiem Aeternam za spokój duszy śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego i polecił modlitom Przewieleb. Duchowieństwa i wiernych Jego dusze.

— S —

POBICIE PARYNARZECZONYCH

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i porybów.

ŁÓDŹ, 15 maja. W dniu wczorajszym, w godzinach wieczorowych w mieszkaniu rodziców przy ulicy Południowej 23 usiłował pozbawić się życia przez wypicie większej dozy jodiny 21-letni Jan Wasowski, bezrobotny. Zauważony lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł desperata na kurację do szpitala. Przyczyna rozpaczliwego kroku brak pracy.

Ubitej nocy około godziny 2 w domu przy ulicy Dąbrowskiej 67 zostali pobici przez nieznaną sprawcę narzeczeni 23-letnia Anna Jabłońska, zamieszkała przy ulicy Dąbrowskiej 67 i 25-letni Feliks Wawrzko, zamieszkały przy ulicy Rzgowskiej 150. Wawrzko i Jabłońska odnieśli szereg ran zadanych im topem narzędziami i nożem. Zawezwany

ny lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł poranionych narzeczonych do domu. O wypadku zaalarmowano policję, która wszczęła dochodzenie w kierunku uławienia sprawców zagadkowego napadu.

Zdarzenia i wypadki

(—) Liczba bezrobotnych w Polsce spadła do 451 214 osób.

(—) Laval odbył na Kremlu szereg rozmów ze Stalinem i Molotowem. Pobył jego w Moskwie przedłużył się o 24 godziny, ponieważ Laval weźmie udział w pogrzebie Marszałka Piłsudskiego.

(—) Zabójca Antoniny Kacalówny, śladzącej dra Trawińskiego przy ul. Piłkowskiej 116 — Władysław Mijas z Radomska, został przez Sąd Okręgowy w Łodzi skazany na bezterminowe więzienie i utratę praw.

ZYCIE PABJANIC.

Dlaczego zawiadowcę Westerskiego przeniesiono do Lwowa?

W związku z wiadomością o pobytku na dworcu pabjanickim Komisji Ministerjalnej w sprawie budowy bocznicy kolejowej dla firmy Krusche i Ender w Pabjanicach i zawieszeniu w czynnościach służbowych zawiadowcy stacji p. Stefana Westerskiego. — dowiadujemy się, że obecnie p. Westerski przeniesiony został w drodze służbowej do Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej.

Komisja Ministerjalna stwierdziła tylko wykroczenie służbowe ze strony p. Westerskiego, który bez zezwolenia dyrekcji zajmował się prywatnymi sprawami, jak pośrednictwem przy budowie prywatnej bocznicy kolejowej dla firmy Krusche i Ender.

ZYCIE ZGIERZA.

Zebranie żałobne Rady Miejskiej.

Wczoraj o godz. 20.30 wieczorem w sali obrad Rady Miejskiej odbyło się nadzwyczajne zebranie żałobne Rady Miejskiej pod przewodnictwem prezydenta miasta Jana Świerca, który odczytał orędzie Prezydenta Rzplitej. Radni wysłuchali je, stojąc, poczem uczcili pamięć Wodza Narodu przez minutowe milczenie. Następnie uchwalono wysłać depesze kondolencyjne na ręce Dostojnej Wdowy i premiera Sławka treści następującej:

„Rada Miejska m. Zgierza, jako wyrazicielka uczuć społeczeństwa przez siebie reprezentowanego, na nadzwyczajnym posiedzeniu w dn. 14 maja 1935 r. zwołanym celem żałobnego uczczenia pamięci Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego uchwala przesłać wyrazy swojego bólu i żalu na ręce Dostojnej Wdowy i premiera Sławka depeszę kondolencyjną o treści następującej: Pograżona w głębokim bólu łączy się z całym narodem w wyrażeniu prawdziwej żałoby i hołdu dla największego Syna Narodu, którego Bóg do swojej chwały powołał”.

Na zakończenie Prezydent zwrócił się z apelem do pp. radnych o włożenie na rękawy opaski żałobnej.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNYCH. Wczoraj ustalono na dzień eksportacji zwłok Marszałka do Katedry św. Jana w Warszawie następujący program uroczystości tej w Zgierzu:

Rano o godz. 10-iej nabożeństwo żałobne w wszystkich wyznaniach, poczem nastąpi odczytanie orędzia p. Prezydenta Rzplitej i przemówienie okolicznościowe p. dyr. Wł. Michny. Po przemówieniu nastąpi chwila milczenia, a następnie zostanie odegrany marsz żałobny.

SMUTNA HISTORIA ZBANKRU- TOWANEGO SKLEPIKARZA.

Stanisław Lisowski, lat 35 posiadał sklep spożywczy, który zmuszony był zamknąć spowodowany bankructwem. Z całego interesu pozostały mu tylko same długie, za które zalegał mu maszynowe do szycia i inne przedmioty. Lisowski z bra ku środków do życia sprzedał zajęta maszynę, aby nie umrzeć z głodu.

Za sprzedanie zaległego przedmiotu Lisowski skazany został na 1 tydzień aresztu. Biorąc pod uwagę szczerze i ciężkie warunki, w jakich się znajdował wykonanie kary zawieszono mu na 2 lata.

LIKWIDACJA STRAJKU.

Wczoraj odbyła się konferencja z inspektorem Pawłowskim w sprawie strajku przedsięb. „Otto Mejer”, który został ostatecznie zlikwidowany wobec ustępstw zreszt robotników.

25 TYSIĘCY ZŁ. NA ROBOTY SEZONOWE.

Na dalsze zatrudnienie bezrobotnych gminie m. Zgierza Dyrekcja Funduszu Pracy przyznała ostatecznie dotację w sumie 25.000 na roboty brukarskie.

Z funduszu tego zostaną wykonane prace ziemne oraz zostanie urządzony reprezentacyjny skwer na Starym Rynku (przed ratuszem), a następnie brukowanie dalszej Nowego Rynku, po skasowaniu targów na Starym Rynku. Poza tym zostanie zabrukowana ul. Targowa. Obecnie na robotach miejskich finansowanych przez Fundusz Pracy zatrudnionych jest 280 robotników na 2 zmiany. Niezależnie zabrukowania ul. Targowej, projektuje się zabudowanie ulicy Królewskiej.

Instytucja Zpocza Wojew. Bura Funduszu Pracy przy Zarządzie Miejskim poza robotnikami, zatrudnionymi na robotach miejskich, zapośredniczyła w ostatecznych tygodniach 165 robotników na robotach sezonowych prowadzonych przez Wzdy. Powiatowy w Łodzi oraz 564 w fabrykach, względnie innych warsztatach pracy.

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 15 maja. W dniu dzisiejszym o godzinie 8 rano temperatura wynosiła 10 stopni powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy — 3 stopnie powyżej zera).

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 748,9 milimetra. Tendencja barometryczna — stan stały, ciśnienie.

Wiatry północno-wschodnie z szybkością do 4 metrów na sekundę.

W ciągu dnia wczorajszego pogodę okłamywał miejscowy zachmurzenie.

Dr. med. M. FELDMAN

akuszer ginekolog przeprowadził się na ul. Kilińskiego 113 (Nawrot 41) Telefon 155-77.

Dr. St. BIBERGAL

Choroby skórne i weneryczne Zawadzka 10 Tel. 106-30. Ordynuje od 9-1 i od 5-8 w niedziele i święta od 9-1.

Dr. med. JERZY SUDYA

Akuszer ginekolog mieszka obecnie Legionów 11. tel. 124-54. przyjmuję od 4-7 w.

Dr. med. S. KRYŃSKA

Choroby skórne i weneryczne i choroby dzieci Sienkiewicza 34, Tel. 145-10. przyjmuję od 11-1 i od 3-4 popoł.

Dr. med. M. MASŁANKA

Choroby nerwowe i psychiczne przeprowadził się na ul. Sienkiewicza 31 Tel. 147-72.

Dr. med. MARJA LEWINSONOWA

chor. weneryczne i skórne. Piotrkowska 88, tel. 265-96. Kosmetyka lekarska. Pielęgni. cery i włosów. Godziny przyjęć od 10 rano do 8 wiecz.

Dr. med. M. MASŁANKA

Choroby nerwowe i psychiczne przeprowadził się na ul. Sienkiewicza 31 Tel. 147-72.

Dr. med. S. KRYŃSKA

Choroby skórne i weneryczne i choroby dzieci Sienkiewicza 34, Tel. 145-10. przyjmuję od 11-1 i od 3-4 popoł.

Dr. med. M. MASŁANKA

Choroby nerwowe i psychiczne przeprowadził się na ul. Sienkiewicza 31 Tel. 147-72.

Dr. med. MARJA LEWINSONOWA

chor. weneryczne i skórne. Piotrkowska 88, tel. 265-96. Kosmetyka lekarska. Pielęgni. cery i włosów. Godziny przyjęć od 10 rano do 8 wiecz.

Doktor KLINGER

spec. chor. seksualnych wenerycznych i skórnych (włosów) Andrzej 2. tel. 132-28. przyjmuję od 9-11 i od 6-8 wiecz.

Doktor L. BERMAN

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych i seksualnych Cegielniana 15. telefon 140-07. od 8-11 rano i od 6-9 wiecz. niedz. i święta od 9-1.

Dr. med. MARKOWICZOWA

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE. powróciła ZAWADZKA 14. Tel. 166-35. przyjmuję od 8 do 10 rano i od 3 do 8 wieczór.

Doktor med. M. RUNDSZTAJN

akuszerka i choroby kobiece POMORSKA 7, tel. 127-84. przyjmuję od godz. 8-10 rano i 4-7 w.

DR. MED. H. LUBICZ

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Cegielniana 7. Tel. 141-32. przyjmuję od godz. 8-10, 12-2, 5-8 wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

Dr. med. GUSTAW KOHN

specjalista chorób kobiecych diatermia-elektrokagulacja przyjmuję w Łodzi ul. PIŁSUDSKIEGO 51, tel. 170-03. przyjm. 10-12 i 4-6 pp.

Dr. med. S. KRYŃSKA

Choroby skórne i weneryczne i choroby dzieci Sienkiewicza 34, Tel. 145-10. przyjmuję od 11-1 i od 3-4 popoł.

Dr. med. M. MASŁANKA

Choroby nerwowe i psychiczne przeprowadził się na ul. Sienkiewicza 31 Tel. 147-72.

Dr. med. MARJA LEWINSONOWA

chor. weneryczne i skórne. Piotrkowska 88, tel. 265-96. Kosmetyka lekarska. Pielęgni. cery i włosów. Godziny przyjęć od 10 rano do 8 wiecz.

Dr. Z. HENRYKOWSKI

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych mieszka obecnie TRAJGUTA 9, front i piętro, tel. 262-93. przyjmuję pno od 11-1 i od 4-6 w. niedz. i święta od 9-12.30 popł. Pano od 9-10 i od 3-9 wiecz.

Dr. P. BRAUN

Spec. chor. skórnych i wenerycznych. przyjmuję od 8-11 i od 4-8 wiecz. Cegielniana 4, tel. 100-37

Dr. med. GUSTAW KOHN

specjalista chorób kobiecych diatermia-elektrokagulacja przyjmuję w Łodzi ul. PIŁSUDSKIEGO 51, tel. 170-03. przyjm. 10-12 i 4-6 pp.

Dr. med. S. KRYŃSKA

Choroby skórne i weneryczne i choroby dzieci Sienkiewicza 34, Tel. 145-10. przyjmuję od 11-1 i od 3-4 popoł.

Dr. med. M. MASŁANKA

Choroby nerwowe i psychiczne przeprowadził się na ul. Sienkiewicza 31 Tel. 147-72.

Dr. med. MARJA LEWINSONOWA

chor. weneryczne i skórne. Piotrkowska 88, tel. 265-96. Kosmetyka lekarska. Pielęgni. cery i włosów. Godziny przyjęć od 10 rano do 8 wiecz.

Dr. med. M. MASŁANKA

Choroby nerwowe i psychiczne przeprowadził się na ul. Sienkiewicza 31 Tel. 147-72.

Dr. med. MARJA LEWINSONOWA

chor. weneryczne i skórne. Piotrkowska 88, tel. 265-96. Kosmetyka lekarska. Pielęgni. cery i włosów. Godziny przyjęć od 10 rano do 8 wiecz.

Dr. med. M. MASŁANKA

Choroby nerwowe i psychiczne przeprowadził się na ul. Sienkiewicza 31 Tel. 147-72.

Dr. med. TREPMAN

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych. ZAWADZKA 6, tr. II piętro tel. 284-12. przyjmuję od 8-12, 2-4 i 6-9. w niedziele i święta od 8-1 w południe

Dr. med. MARJA LEWINSONOWA

chor. weneryczne i skórne. Piotrkowska 88, tel. 265-96. Kosmetyka lekarska. Pielęgni. cery i włosów. Godziny przyjęć od 10 rano do 8 wiecz.

Dr. med. M. MASŁANKA

Choroby nerwowe i psychiczne przeprowadził się na ul. Sienkiewicza 31 Tel. 147-72.

Dr. med. MARJA LEWINSONOWA

chor. weneryczne i skórne. Piotrkowska 88, tel. 265-96. Kosmetyka lekarska. Pielęgni. cery i włosów. Godziny przyjęć od 10 rano do 8 wiecz.

Dr. med. M. MASŁANKA

Choroby nerwowe i psychiczne przeprowadził się na ul. Sienkiewicza 31 Tel. 147-72.

Dr. med. MARJA LEWINSONOWA

chor. weneryczne i skórne. Piotrkowska 88, tel. 265-96. Kosmetyka lekarska. Pielęgni. cery i włosów. Godziny przyjęć od 10 rano do 8 wiecz.

Dr. med. M. MASŁANKA

Choroby nerwowe i psychiczne przeprowadził się na ul. Sienkiewicza 31 Tel. 147-72.

Dr. med. MARJA LEWINSONOWA

chor. weneryczne i skórne. Piotrkowska 88, tel. 265-96. Kosmetyka lekarska. Pielęgni. cery i włosów. Godziny przyjęć od 10 rano do 8 wiecz.

Dr. med. M. MASŁANKA

Choroby nerwowe i psychiczne przeprowadził się na ul. Sienkiewicza 31 Tel. 147-72.

Z Dubrownika do Czarnogóry. — Dzielnicy żeglarze i meżni górale.

Wśród Jugosłowian nad błękitnym Adriatykiem.

133

ych

nia ra-

rwszej po-

narzeczona

ochodzenie

ców zagad

adki

Polsce spa-

szereg roz-

pobyli jego

godziny, po-

w pogrzebie

łówny, stu-

Piotrkowa

Radomska

adzi skaza-

tracie praw.

kiego

ANKRU-

KARZA.

35 posiadał

uszoną był

wa. Z cale-

wiko, same

mnszwe do

owski z bra-

zajęta ma-

du.

przedmowa

i tydzień

szczęśliwie

znajdował

o mu na 2

skieje.

nych i gwiaz

tego dnia o

łobny z dzie-

ynek, gdzie

staplewa kilka

pi okoliczno-

e marsza za

aż do dym-

osłonek i sy-

wieczorem.

JUKU.

nclia z inspe-

strajku w

został ostate-

niejstępn

SEZONOWE

bezrobotnych

unduszu Pra-

w sumie 2

tykończone

reprezentacji

(przed ratur-

dalsze Nowe

gów na Sio-

zabrukowane

ach miejskich

Pracy zatrud-

na 2 zmiany

arrowskiej,

Królowskiej,

Bura Funde-

skim poza re-

obofach mie-

stnich tygod-

ch szkodliwych

względnie in-

Łodzi.

dzisiejszym

ura wynosiła

najniższą tem-

nie powyżej

metr wykazy

a. Tendencja

w ciśnieniu

nie z szys-

nde.

wo nagodnie

schmurzenia

DMAN

z ul.

wrot 41)

7.

AL

erycznej

el. 106-30

5-8

4-1.

YA

g

124-54

w.

Dubrownik, w maju. Dubrownik jest jednym z najpiękniejszych miast Jugosławii. Był on założony przez uchodźców z Epidaury i miał niezwykle barwną i bujną przeszłość. Miłośnicy sztuki utrzymali przez szereg stuleci.

Złoty swój okres przeżył Dubrownik w końcu 15-go i na początku 16-go stulecia, kiedy to był panem prawie całego wschodniego handlu a na morzu współzawodniczył z dostojnymi przeciwnikami z Wenecją. Z tych czasów pochodzą cały szereg budowli które stylem, swym przypominają budownictwo potężnej republiki, położonej na przelotnym brzegu błękitnego morza.

Z Dubrownika autem można urządzić wyprawę wzdłuż wybrzeża do Kotoru i dalej — do Cetynji. Między Młini i Cavtat i po dość dobrej drodze docieramy do Ercegovi. Miasto jest amfiteatralnie położone na północnej stronie zatoki. Topla na samym początku Boki Kotorskiej. Liczy około 1600 mieszkańców i jest otoczona murami fortecznymi. W okolicy pełno obfitości zieleni. Rosną tu oleandry, włoskie orzechy, cytryny, palmy i róże. Piękny też jest widok na zatokę, w której stoją na kotwicy malejsze okręty wojenne, parowce i statki towarowe.

Dalej rozpoczyna się bajeczna wprost droga dookoła Boki. Fale cicho uderzają o brzeg, powierzchnia morza, oświetlona promieniami słońca, błyszczy tak wspaniale, że aż oczy boją patrzeć, woda mieni się najrozmaitszymi barwami od jasno niebieskiej do ciemno - fioletowej a na jej powierzchni od czasu do czasu ukazuje się wspaniały okaz delfina.

Tam, gdzie Boka jest najwęższa, można całkiem przepłynąć na drugą stronę lub można leżeć dalej wzdłuż wybrzeża i objeżdżać całą zatokę. Ta droga jest o 30 km. dłuższa, ale też bez porównania piękniejsza.

Zatrzymujemy się w Perastie, najbar dziej godnym zwiedzenia miasteczku nad Adriatykiem, które robi na turystę szczególne wrażenie. Domy są opuszczone i porośnięte mchem, wszędzie panuje cisza i spokój, jak gdybyśmy znajdowali się w wymarłym mieście. Tu była niegdyś siedziba kapitanów żaglowców, których jeszcze na początku 19-go stulecia było 250 a marynarzy do 3 tys. Przeszło 300 okrętów żaglowych wpływało stąd we wszystkie strony świata. Obecnie, w dobie parowców, wszędzie tu widać nieszczęśliwych i tylko resztki pięknych domów świadczą o minionej sławie wymarłego Perastu.

SEZONOWE

bezrobotnych

unduszu Pra-

w sumie 2

tykończone

reprezentacji

(przed ratur-

dalsze Nowe

gów na Sio-

zabrukowane

ach miejskich

Pracy zatrud-

na 2 zmiany

arrowskiej,

Królowskiej,

Bura Funde-

skim poza re-

obofach mie-

stnich tygod-

ch szkodliwych

względnie in-

Łodzi.

dzisiejszym

ura wynosiła

najniższą tem-

nie powyżej

metr wykazy

a. Tendencja

w ciśnieniu

nie z szys-

nde.

wo nagodnie

schmurzenia

DMAN

z ul.

wrot 41)

7.

AL

erycznej

el. 106-30

5-8

4-1.

YA

g

124-54

w.

Przed miastem, w zatoce znajdują się dwie małe bardzo zajmujące wyspy. Pierwsza została zrobiona przez mieszkańców Perastu, którzy w ciągu stuleci przywozili tu na statkach kamienie i rzucali je na dno zatoki. W kościółku na wyspce znajduje się cudowny obraz Matki Bożej.

Wreszcie przyjeżdżamy do Kotoru, malowniczo położonego na samym końcu Boki. Kotor powstał z rzymskiej kolonii Ascrivium i również jest otoczony murami. Spośród osobliwości miasta zwraca uwagę starożytny zegar wieżowy i katedra św. Trifuna. Tutaj też w swoim czasie znajdował się siedziba urzędu admirałskiego. Uliczki są wąskie i pełne dziwnych zakrętów i załamów, domy mają dziwne podświetlenia. Człowiek chciałby wędrować temi uliczkami chociażby całymi dniami, wszystkiemu się przystawać i upajać się wrażeniami.

Kotor jest punktem wspaniałej rozmaitości wycieczek, z których najciekawszą prowadzi na Łowcen i do Cetynji. Dokoła wznoszą się olbrzymie góry tak wysokie, iż zdaje się, że niepodobna ich osiągnąć drogą kołową. Jest tu jednakże dobra szosa, choć pełna uciążliwych serpentyn i niebezpiecz-

Roje czarnych much w centrum Paryża.

Od kilku dni nad Paryżem krąży nie zły roje wielkich, czarnych much, które stały się prawdziwą plagą stolicy Francji. Muchy najeżdżają powrozie nie znośnym brzęczeniem i krąży głównie w centrum Paryża. Na tarasach kawiarni paryskich goście walczą zaciekle z tymi natrętami, opędzając się gazetami i kapeluszanami.

Nikt nie wie, dlaczego początkowo, skąd się wzięły w stolicy muchy w takich ilościach. Jedni twierdzą, że przyczyną choroby drzew, że rozprzyszczały się w nich choroby. Niektórzy nawet puszczali w obiegu hipotezę, że muchy te są strasznie niebezpieczne, że zaszczipiają chorobę śpiączki.

Okazało się jednak, że czarne te muchy, wprawdzie z wyglądu podobne do strasznej muchy tse-tse, są zupełnie innymi muchami wiosennymi, które rodzą się co roku w ogrodach. Wylęgają się w

nych zakrętach. Ale szoferzy jeżdżą szybko i uważnie, tak, iż po krótkiej chwili zupełnie pozbywamy się obawy i całą uwagę poświęcamy obserwowaniu okolicy.

Samochód mknie bardzo szybko wkrótce Boka pojawia się pod nami jak gdybyśmy oglądali ją z aeroplanu. Nie możemy nasycić się potężnym wrażeniem. I tutaj dopiero zaczynamy rozumieć bohaterstwo narodu czarno-górskiego, które tak wspaniale wydatniło się w wojnie światowej. Pod nami widnieją fort i zakopy. Jest to bardzo ważne miejsce strategiczne, z którego przy pomocy niewielkiego oddziału wojskowego można panować nad całym wybrzeżem, portem i szosą. Wreszcie docieramy do wzgórza wysokości 1759 m., gdzie znajduje się erób poety Władysława Niegusza. Potem zjeżdżamy na drugą stronę, mijamy wieś rodzinna byłej dynastii czarnogórskiej Niegusze, znowu się wznosimy i wreszcie widzimy przed sobą równinę, otoczona górami, na niej cel naszej podróży — Cetynia a za nią w oddali powierzchnie jeziora słodkowodnego. Po chwili jesteśmy już na równinie i wjeżdżamy do stolicy Czarnogóry.

T. W.

W niewielkiej ilości.

Muchy te nie kasały zresztą i żyły bardzo krótko. Nie są więc zupełnie groźne.

—O—

WADLIWA PRZEMIANA MYTERNI

ruiny organizmu, skracają życie. Przy sklerozie, artretyzmie, reumatyzmie stosujcie sok czosku marki f. f. Apteka Mazowiecka, Wa szawa, Mazowiecka 10. Prospekty bezpłatnie.

—O—

W niewielkiej ilości.

Muchy te nie kasały zresztą i żyły bardzo krótko. Nie są więc zupełnie groźne.

—O—

WADLIWA PRZEMIANA MYTERNI

ruiny organizmu, skracają życie. Przy sklerozie, artretyzmie, reumatyzmie stosujcie sok czosku marki f. f. Apteka Mazowiecka, Wa szawa, Mazowiecka 10. Prospekty bezpłatnie.

—O—

W niewielkiej ilości.

Muchy te nie kasały zresztą i żyły bardzo krótko. Nie są więc zupełnie groźne.

—O—

WADLIWA PRZEMIANA MYTERNI

ruiny organizmu, skracają życie. Przy sklerozie, artretyzmie, reumatyzmie stosujcie sok czosku marki f. f. Apteka Mazowiecka, Wa szawa, Mazowiecka 10. Prospekty bezpłatnie.

—O—

W niewielkiej ilości.

Muchy te nie kasały zresztą i żyły bardzo krótko. Nie są więc zupełnie groźne.

—O—

WADLIWA PRZEMIANA MYTERNI

ruiny organizmu, skracają życie. Przy sklerozie, artretyzmie, reumatyzmie stosujcie sok czosku marki f. f. Apteka Mazowiecka, Wa szawa, Mazowiecka 10. Prospekty bezpłatnie.

—O—

W niewielkiej ilości.

Muchy te nie kasały zresztą i żyły bardzo krótko. Nie są więc zupełnie groźne.

—O—

WADLIWA PRZEMIANA MYTERNI

ruiny organizmu, skracają życie. Przy sklerozie, artretyzmie, reumatyzmie stosujcie sok czosku marki f. f. Apteka Mazowiecka, Wa szawa, Mazowiecka 10. Prospekty bezpłatnie.

—O—

W niewielkiej ilości.

Muchy te nie kasały zresztą i żyły bardzo krótko. Nie są więc zupełnie groźne.

—O—

WADLIWA PRZEMIANA MYTERNI

ruiny organizmu, skracają życie. Przy sklerozie, artretyzmie, reumatyzmie stosujcie sok czosku marki f. f. Apteka Mazowiecka, Wa szawa, Mazowiecka 10. Prospekty bezpłatnie.

—O—

W niewielkiej ilości.

Muchy te nie kasały zresztą i żyły bardzo krótko. Nie są więc zupełnie groźne.

—O—

WADLIWA PRZEMIANA MYTERNI

ruiny organizmu, skracają życie. Przy sklerozie, artretyzmie, reumatyzmie stosujcie sok czosku marki f. f. Apteka Mazowiecka, Wa szawa, Mazowiecka 10. Prospekty bezpłatnie.

—O—

W niewielkiej ilości.

Muchy te nie kasały zresztą i żyły bardzo krótko. Nie są więc zupełnie groźne.

—O—

WADLIWA PRZEMIANA MYTERNI

ruiny organizmu, skracają życie. Przy sklerozie, artretyzmie, reumatyzmie stosujcie sok czosku marki f. f. Apteka Mazowiecka, Wa szawa, Mazowiecka 10. Prospekty bezpłatnie.

—O—

W niewielkiej ilości.

Muchy te nie kasały zresztą i żyły bardzo krótko. Nie są więc zupełnie groźne.

—O—

WADLIWA PRZEMIANA MYTERNI

ruiny organizmu, skracają życie. Przy sklerozie, artretyzmie, reumatyzmie stosujcie sok czosku marki f. f. Apteka Mazowiecka, Wa szawa, Mazowiecka 10. Prospekty bezpłatnie.

—O—

W niewielkiej ilości.

Muchy te nie kasały zresztą i żyły bardzo krótko. Nie są więc zupełnie groźne.

—O—

Koło miłości i śmierci.

Fotograf a zdradziła tragedię rodziną.

Przed kilku dniami samochód sanitarny zatrzymał się nagle przed willą niejakiego Mikołaja Z. dyrektora pewnego przedsiębiorstwa technicznego w Budapeszcie. Przed przerażeniami rodziców sanitariusze złożyli nosze z ciałem młodego człowieka o bladej twarzy.

— Samobójstwo!... Otrucie! — rzekł lekarz.

Mówiono o samobójstwie spowodowanym miłością, lecz nikt nie wiedział, czy młody człowiek kochał się poważnie w jakieś kobiecie. Przeszukano wszystkie szuflady, lecz nic nie znaleziono. Aż matka, przeszukując ponownie szuflady znalazła w jednej z książek

zniszczoną fotografię i bilecik. Wzruszona matka zabrała to. Meza jej nie było wówczas w domu. Pojechała w sprawach handlowych do Wiednia. Pani Z. po bezsennej nocy wychylała na zajątraz w podróż, nie pozostawiając żadnej pisemnej informacji.

Po pewnym czasie dyrektor Z. otrzymał wiadomość, że żona jego znajduje się w sanatorium w Koszycach. Dyrektor udał się tam i znalazł swoją żonę leżącą w łóżku, w stanie nerwowego wyczerpania. Do sanatorium przyniesiono ją z mieszkania buchaltera Karola B.

Początki tej dramatycznej historii sięgają czasu wybuchu wojny — w roku 1914. Wtedy to z miejscowości Czikszredy wyruszyła na front pierwsza kompania. Z kompanii jednego z wagonów adiutant Karol B. wychylił się, ażeby pożegnać się ze swoją żoną. Żona została sama i pewnego dnia dowiedziała się, że jej mąż zginął w Karpatach.

Młoda wdowa, osiadłszy w Budapeszcie, poznała dyrektora Mikołaja Z., który powrócił z frontu włoskiego. Dyrektor, poroniony o tej roke i spotkał się ze żoną. Wobec tego dyrektor poślubił wdowę i

adonował jej swą. Ale Karol B. nie zginął w Karpatach, jak początkowo sądzono. Dostał się do niewoli a po powrocie na Węgry osiadł w Koszycach. Wtedy to ożenił się nowotwórnice i miał z tego drugiego małżeństwa córkę Marię. Młoda dziewczyna posiadała wybitny talent muzyczny, wobec tego ojciec wysłał ją na studia do Budapesztu. Młoda dziewczyna mieszkała u swoich przyjaciół i uczęszczała do Akademii muzycznej. Pewnego dnia w czasie zabawy, urządzanej przez Akademię, poznała Jerzego Z. Młodzi ludzie

odetchnąć czystym powietrzem ciepłej nocy letniej. Wanda szła sama, ponieważ dyrektor Fred pojechał do hotelu przebrać się i zabrać walizki. Na Dworcu Głównym panował gorączkowy ruch i Rókerówna z trudem znalazła w restauracji wolny stolik. Po półgodzinie zjawił się rozpromieniony Fred.

Wanda ocknęła się, jakby się zbudziła z dziwnego snu z jednej strony stolik stały jej walizki, przyniesione niedawno z przechowalni, z drugiej — wulgi przygodnego znajomego; przed chwilą tu, na tym rozleżały dwa bilety. Nieprawdopodobna przygoda nabierała cech rzeczywistości.

Tymczasem Fred udał się do pociągu, odszukał konduktora i za napiwek uzyskał odryglowanie drzwi, łączących przedział.

Trzeba być oszczędnym i umieć się urządzić. Bezpośrednie sąsiedztwo wydało się Wandzie podejrzanym. Gdy po ulokowaniu się Fred pobiegł kupić gazety, Wanda wyrzuciła na kurytarz i zatrzymała przechodzącego konduktora.

— Czy drugie miejsce jest zajęte przez kogoś? — zapytała, wskazując na swój przedział.

— Nie, proszę pani, ale wykupiony jest cały przedział.

— Byłabym panu bardzo wdzięczna, gdyby pan mógł ulokować tu jakąś pasażerkę — powiedziała, wtykając mu do ręki dwuzłotową monetę.

Kolejarz momentalnie zorientował się w sytuacji i pomyślał, że z osobliwą przyjemnością spełni życzenie tej czarującej kobiety. Przyłożył dwa palce do daszka czapki:

— Zrobi się, proszę pani.

Fred wrócił z plikiem gazet, które nieszczęśliwie przegadzał po drodze, odbijając się jak piłka od ścian wąskiego korytarza.

Gdy się zatrzymał przy drzwiach przedziału, szeroko otworzył oczy i momentalnie stracił zwykłą niewność siebie: obok Wandę siedziała jakaś pani.

Na drugim końcu spozregł konduktora i podszedł do niego:

— W dwa tygodnie po zawarciu znanej miłości Maria zachorowała i Jerzy Z. odwiedził ją w domu. W czasie rozmów Maria opowiedziała Jerzemu Z. swoje życie i wspomnienia również o pierwszym małżeństwie swego ojca.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

W roku bież. władze miejskie przystępują do zorganizowania znacznej liczby półkolonij dla dzieci stolicy. Według obliczeń sprawozdawczych w roku ub. na 37 półkolonij było 13.530 dzieci, liczba ta w zbliżającym się sezonie letnim ma wzrosnąć do 20.000. Na kolonie zaś wysłane będą przede wszystkim dzieci chore. Wiąże się to z kosztami urzędowania kolonii i z drugiej strony — z koniecznością zwiększenia liczby dzieci, wypoczywających i dożywianych, wobec ich chętności. Rada szkół na ma zarejestrowanych około 40.000 dzieci, potrzebujących dożywiania. Tej liczby na kolonie wystarczyć nie da. Trzeba więc zadość uczynić półkolonijom, ale za to obejmującymi możliwie największą liczbę dzieci.

Prezydent miasta m. n. Starzyński, doceniając w pełni działalność Juniny Korolewicz-Waydowej jako dyrektorki Opery Warszawskiej, postanowił płacówkę tej pozostawić znakomitej spiewaczce i utalentowanej administratorki również na sezon przyszły 1935-36. Jest to pierwsza decyzja powzięta przed ukończeniem bieżącego sezonu.

Cierpiący od wielu lat na płagę kurzu Zolborz uzyskał wreszcie w roku zeszłym obsianie pustych placów trawą. Trawniki na ulicach odrzuca podnośniki kultury Zolborza na wyższy stopień. Niestety nad trawnikami niema należytej opieki. Część obsianej przestrzeni została zniszczona, gdzie trawniki nie mają dostatecznego ogrodzenia. Niektóre z nich zmarnowane zostały przez wozy, które bez ceremonii torowały sobie drogę po plantacjach omijając niewybrukowane, wyboiste i trzęsawiskowe drogi.

W fabryce „Fitzner, Gamber i Sp.” pracował przez 30 lat majster remontowy p. B. Po zwolnieniu z posady B. wystąpił przeciwko b. pracodawcy o odszkodowanie za przepracowane godziny nadliczbowe. Sąd okręgowy wychodząc z założenia że majster jest pracownikiem umysłowym przyznał mu odszkodowanie w wysokości 40.000 zł. Zarząd fabryki apelował i sprawa znalazła się w warszawskim sądzie apelacyjnym. B. tłumaczył się, że wprawdzie przy zwolnieniu kasano mu podpisać dokument że zrzeka się wszelkich pretensyj do fabryki, jednak działał pod presją, a zatrudniony był powyżej 8 godzin dziennie przy pracy. Sąd apelacyjny wyraził opinie, że majster remontowy zamuje stanowisko kierownicze i wobec tego pretensyj o dodatkowe wynagrodzenie za godziny nadliczbowe rościć sobie nie może. Wobec takiego rezultatu obrońca p. B. złożył skargę kasacyjną. Sąd Najwyższy uchylił skolei orzeczenie sądu apelacyjnego, orzekając, że stanowisko majstra remontowego nie jest ściśle kierownicze, podlega on bowiem zarządowi technicznemu i nie może swobodnie dysponować godzinami swej pracy, ponadto zrzeczenie się pretensyj na akcie zwolnienia nie uchyła możliwości dochodzenia.

Krąteczki.

Matka i córka.

Spodnie Mendla.

Wszystkie wielkie miasta, wszystkie zmotoryzowane państwa od wielu lat za stanowią się, jakby przeprowadzić skuteczną walkę z hałasem. Idea bardzo piękna. Rzeczywiście te wieczne ryczące w dzień i w nocy trąbki samochodowe, syreny, dzwonki tramwajowe mogą człowieka o słabszych nerwach doprowadzić do pasji, do ataku wścieklizny, do... no prosto nawet do małżeństwa. Dlatego mądrzy i dobrzy ludzie starają się zaradzić hałasowi, myślisz o tem, jakby ten hałas zmniejszyć do minimum, wydają zakazy, które powiadają, że wolno trąbić tylko a nie wolno używać syren i t.p.

I wszystko to nie prowadzi do celu. Ja mam sposób znacznie lepszy, dzięki któremu raz na zawsze zniknie z ulicy wielkiego miasta ryk trąbki i syren i dzwonków. Prosto trzeba tylko zmodyfikować budowę trąbek i syren samochodów. Dlatego właściciel, z jakiej racji, na mocy jakiego przepisu czy ustawy, trąbka samochodowa ma wydawać brzmienie: buuu — buuuu — buuuu?? Wystarczy zbudowanie trąbki w ten sposób, aby zamiast buuu — buuu wytrąbiała ona miłą, rzeźną jakąś melodię, np. „Nad modrą Dunajem”, lub „Złota Kasia Jagody” — a życie stanie się piękne. Każdy samochód może sobie wybrać dowolną melodię do swej trąbki, każda syrena zamiast ryczeć, może znowu zagwizdać jakąś melodię i zagadnienie będzie raz na zawsze pomyślnie rozwiązane. Maszyniści tramwajowi będą zobowiązani do wydzwania na swych nożnych dzwonkach również rozmaitych melodii. (np. „Ułani, ulani”) i w ten prosty sposób ustanie hałas a przechodnie będą mieli przez cały dzień i przez całą noc na ulicach piękne melodie. Można nawet pójść w tym kierunku jeszcze dalej i wydać rozporządzenie, że w godzinach nocnych sygnały samochodowe nie mogą wygrywać żadnych skocznych melodii, lecz wyłącznie same kołysanki. Będzie to więc połączone przyjemne z pożytecznym, dołeczko wy hałas bowiem zostanie zamieniony na melodie uspokajające i każdy mieszkaniec usnie spokojnie i łagodnie w tak melodi kołysanki samochodowej.

Projekt jest gotowy. Jak czytelnik widzi. Teraz tylko pozostaje dobra wola szanownych komitetów, urzędów, lig i jak się to w przyszłości historii nazywać, powołanych do rozwiązywania pro-

blemów hałasu wielkomiejskiego. Projekt mój posiada zresztą znaczenie także i dla kwestii rozwiązania kryzysu. Dzięki temu projektowi bowiem wiele fabryk instrumentów muzycznych znajdzie pracę przy montowaniu nowych sygnali, jak trąbki — marsze, trąbki — kołysanki, syreny — wale, dzwonki tramwajowe — oberki itp.

Ten genialny projekt możnaby również w przyszłości rozszerzyć na zakłady przemysłowe. Poczta maszynowa w ruchu ma wydawać nieprzyjemne odgłosy? Można i jej założyć jakiś muzyczny tłumik, dzięki któremu robotnicy w fabrykach będą mogli pracować wśród miłej muzyki, tak kojąco działającej na nerwy. Również u dentystów znajdując się maszynowo do „wiercenia” w zębach. Chód takiej maszyny jest nieprzyjemny, zdź zapowiada zbliżający się ból od swierdowania w zębie. Należy więc i tu zastąpić ów szum jakąś przyjemną melodią, przy której pacjent zapomni o bólu.

Jest jeszcze wiele dziedzin, w których mój wielkopomysłowy wynalazek znajduje zastosowanie. Licencje krajowe i zagraniczne sprzedaje po cenach zniżonych, na raty i za gotówkę.

KRADZIEŻ.

Stefania Żytnicka zamieszkała przy ulicy Mokrej 2 nie ma już dość dawno pracy, ma natomiast 18-letnią córkę Zofię, która również nie nie robi. Nie dlatego, żeby nie chciała, tylko dlatego, że nie ma gdzie ani co.

Do czasu meczyły się kobiety i żyły z pożytek, a gdy i to źródło dochodów urwało się, rzekła mama Żytnicka do córki:

— Żyć trzeba. Uczęciwą pracą dzisiaj nie się nie zarobi. Ty jesteś młodsza i zreczniejsza, więc zacznij kraść. Zosia początkowo opierała się, ale gdy głód coraz bardziej zaczął dokuczać, zgodziła się i wyszła na Bałucki Rynek. Ponieważ młoda była i niebardzo wiedziała co i jak kraść, skradła ze straganu Mendla Wasmanna parę starych spodni. Naturalnie złapano ją, zaprowadzono do komisariatu i opisano w protokole całą historię o złodzie, o namowach matki itp.

Sąd Grodzki skazał Zofię Żytnicką na 7 dni aresztu, zaś Stefanię Żytnicką na 1 miesiąc aresztu, obydwie z zawieszeniem kary na przeciąg 3 lat.

Jerzy Krzeczki.



Przekazy do wszystkich miast Z. S. R. R. na „TORGISIN” przyjmują: Bank Gospodarstwa Krajowego Oddziały, Bank P. K. O. i Oddziały (P. K. O. przy wszystkich Urzędach Pocztowych, konto Nr. 22.000), Państwowy Bank Rolny i Oddziały, Powsz. Bank Kredytowy S. A., Bank Zachodni S. A., Towarzystwo „Hias”, Powsz. Bank Związkowy, Bank Handlowy, Bank Związkowy Spółki Zrobokowych, D/B. T. Białomierz, Wilno oraz Oddział Banku Drezdeńskiego w Gdańsku i inne.

Listy wartościowe — wszystkie urzędy pocztowe, Zadzajcie nowych zniżonych cenników TORGISINU.

Informacji udzielają wszystkie wymienione instytucje oraz Towarzystwo „Hias”, Warszawa, Pl. Grzybowski 10, tel. 2-75-63.

Samochód bez kierowcy

zmiażdżył wracającego z pracy robotnika.

Z Bydgoszczy donoszą:

Niezwykle tragiczny wypadek wydarzył się na ulicy Wiatrakowej. Na narożniku ul. Nowodworskiej i Wiatrakowej pozostawił samochód osobowy, będący własnością p. Scholza, zam. przy ulicy Gdańskiej, kierowca samochodu Alfons Hoseman, oddalając się do pewnego składu kolonialnego. W pewnej chwili samochód stoczył się ze spadzielu ulicy w dół, mknąc całym pędem ulicą Wiatrakową. Niespodziewanie samochód bez kierowcy w połowie długości ulicy Wiatrakowej uderzył o krawężnik chodnika i zmienił kierunek, wpadając na krawężnik na chodniku. 45-letniego robotnika Aleksandra Sikorskiego, Sikorski wracał właśnie po skończonej pracy w Bacon-Exporcie do domu, gdy niespodziewanie znalazł się oko w oko ze śmiercią. Samochód przygniół Sikorskiego do bramy domu tak nieszczęśliwie i z taką siłą, że Sikorski doznał znieczulenia klatki piersiowej i odniósł silny wstrząs mózgu. W ciężkim stanie przewieziono ofiarę tragicznego wypadku karetką pogotowia do lecznicy miejskiej, gdzie, nie odzyskawszy przytomności, Sikorski zmarł.

Policja oraz rzeczoznawcy prowadzą dochodzenia, celem ustalenia winy strasznego wypadku. Kierowca samochodu

twierdzi, iż wyłączył silnik, a wskutek zabawy dzieci, które rzekomo popchnęły samochód, auto stoczyło się z górnego wzdół ulicy. Zaznaczyć należy, iż na pochylej drodze samochód winien być trzykrotnie zabezpieczony.

Niewątpliwie dalsze dochodzenia wyjaśnią przyczynę i ustala winę spowodowaną strasznego, tragicznego wypadku.

CHORE PŁUCA

osłabiają organizm

leczenie chorych płuc polega na stworzeniu takich warunków, aby zdolności obronne organizmu zostały odpowiednio wzmocnione i wykorzystane.

Zioła mgr. Wojskiego „PULMOSA” zawierające niezmienne rzadką roślinę chińską Schin-Schen, stosując się przy kaszlu, zaleganiu, potach i stanach podgorączkowych przynoszą ulgę.

Zioła ze znak. obr. „PULMOSA” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych). Wytwórnia mgr. E. Wojski, Warszawa Zioła 14, m. 1.

Zawartość pudełka znacznie zwiększona i bez zmiany ceny.

Trup bez głowy w potoku

Morderstwo seksualne w Boryslawiu.

Z Boryslawia donoszą:

W Boryslawiu-Mrażnica dopuszczono się ohydne morderstwo na tle seksualnym. Natrafiono w potoku, w lesie mrażnickim, na leżące zwłoki młodej kobiety, które były zakryte gałęziami. Za morderstwo na odciecia głowę od tułowia. Sekcja zwłok wykazała, że tragicznie zmarła jest w 5-tym miesiącu ciąży.

RADJO-KĄCIK.

Transmisja radiowa

żałobnych uroczystości.

Kraków, 15 maja.

Jak się z autorytatywnego źródła do wiadomości, wszystkie uroczystości, związane z eksportacją zwłok i pogrzebem s. p. Marszałka Piłsudskiego w Krakowie będą transmitowane przez radio.

Wszystkie rozgłośnie polskie w tym dniu żałoby rozpoczynają jak wiadomo prace codziennie o godz. 6.30 i przez cały dzień pełnić będą służbę: Od 6.30 do 9-ej od 10 do 11-ej od 12 do 14-ej i od 15 do 24-ej. Nadając przedświadczeniem sprawozdania w związku z żałobą w kraju i przygotowaniami do uroczystości pogrzebowych. Z programów radiowych aż do odwołania wyłączone są audycje muzyczne i w ogóle wszelkie audycje o charakterze lekkim.

ZAGINIEŁY 2 weksle inbancio na zł. 200 z wyst. Zielonki Jana zam. ul. Wierzbowa Nr. 37, powyższe unieważniam.

Dotychczas nie zdołano ustalić tożsamości zwłok. Z wyglądu denarka liczy lat około 25.

ma włosy blond, krótko obcięte, oczy niebieskie, w dolnej szczękce zęby białe, zdrowe, w górnej rzadkie. Postać wysmukła, twarz pełna, cera biała delikatna. — Ubrana jest w białą bluzkę, czarną spódnicę, ciemne pończochy, czarne meczy, a na głowie w chustkę z czerwonymi kwiatami. Morderca jest przypuszczalnie mężczyzną, który chciał usunąć niewygodną kobietę ze świata. Policja prowadzi dochodzenia w kierunku ustalenia tożsamości zamordowanej oraz ujęcia mordercy. Mord prawdopodobnie ma podłoże seksualne.

W Rokicim lub Marysinie

pod Rudą Pabjanicką

mieszkania na 1 p. 4. poszukuję

2 — 3 pokoje z kuchnią

z wygodami, tarasem lub werandą. Konieczne w pobliżu przystanku tramwajowego i suchym miejscu.

Oferty sub. Marysin do administracji „Echa”

SPRZEDAM kompletne urządzenie fabryki wody sodowej i lemoniady wraz z balonami, syfonami, butelkami, beczką dwukolorową i wózkami ręcznymi do rozwozki. Cena wraz z pouczeniem fachowcem zł. 2.400. Wiadomość: M. Esman, Kulno, Narutowicza 2. Skład apteczny.

RENE DAVIS.

Nie zapozno!...

Firma „Wolsey” był to duży i wspaniały urządzonej magazyn o dwóch frontowych wejściach i lśniących witrynach z aluminiem, znajdujący się przy głównej i najruchliwszej ulicy miasta.

Niegdyś p. H. polski Wolsey, właściciel powyższego magazynu, był nader skromnym człowiekiem.

Kursowała nawet po mieście legenda, co do początków jego kariery kupieckiej. Opowiadało mianowicie sobie na ucho, jakoby zaczął od sprzedaży szelek.

W chwili naszej opowieści wszakże pan Wolsey był człowiekiem bogatym, mile w towarzystwie widzianym, magazyn jego był chlubą i ozdobą śródmieścia i, jako rzucające się ludziom w oczy, służyły za punkt orientacyjny dla niezających miasta.

Zaraz za Wolseyem, lub Naprzeciwko Wolsey’a — informowali miejscowi obcy przybyszów szukających danego domu, czy sklepu.

Drobnymi tylko kupcy z sąsiednich ulic drżeli na sam dźwięk nazwiska groźnego rywala; mięso u Wolsey’a bowiem tańsze było, niż u innych rzeźników. Chleb z jego magazynu dostawiano bez dodatkowej opłaty do domów. Obowiązywały, towary lokcyjne oraz przeróżna drobna galanteria, za którą Angielki przepadały, sprzedawana była po tak niskiej cenie u Wolsey’a, że żadna inna firma konkurować z nim nie była w możności.

Nie też dziwnego, że skromni jego kole-
ży po facu nienawidzili go serdecznie.

Lecz Wolsey, człowiek twardy i bezwzględny, nie dbał o nich.

Jedyną istotą, na której, robiąc pieniądze, zależało mu, była Marja, ukochana jego córka, bégunowa z nim przeciwieństwo pod względem fizycznym i duchowym.

Brutalny i ościgłego serca Wolsey był mężczyzną wielkiego wzrostu i tuzi o twarzy ospowatej i oczkach małych, jak u wieprza, podczas gdy słodka i łagodna Marja, drobna i eteryzna blondynka, czarowała wszystkich dużymi swymi oczyma o błękitnie niebiańskich i prześliczną cerą przypominającą plątek róży.

Cale miasto, jak jeden mąż, było pod urokiem ślicznej dziewczynki. Ojciec na rękach ją niemal nosił, ulegając we wszystkim. Aż do chwili, wszakże, gdy wyznała mu swą miłość do Maksymiljana Horna, jedynego syna skomnego księgarza, którego niepozorna w tryna sąsiadowała z okazałym oknem wystawowym Wolsey’a.

— Co? Ty, moja córka, miałabyś wyjść za mąż za tego holyszał Syna biednego antykwariusza, nieposiadającego za sto funtów kredytu? — zagroził Wolsey, pieniąc się z gniewu. — Ngdy, przynigdy! Wolsey przedzierał mi na dłoń! Wolałbym widzieć cię w trumnie, niż wydać za tego chłystka!

Lecz Marja, nieodrodną córa swego ojca nie ugięła się pod gniołem arbitralnej woli Wolsey’a.

Pewnego zimowego wieczoru ojciec i córka siedzieli swoim zwyczajem w bawialni po obu stronach wysokiego kominka, gdzie długie błękitnawe płomyki tańczyły wesoło.

Przy Wolsey-u stał stolik z butelką whisky, imbrykiem z wodą, cytryną i cukrem.

Bogaty kupiec bowiem zwykł był zwilżać sobie gardło przy ostatniej fajce wieczornej.

Wolsey przywiązywał wielką wagę do precyzyjnego przyrządzania tego napoju. Lecz Marja zwielała tym razem z przystąpieniem do ceremoniału.

Z marszem na czoło i zaciśniętymi wargami Wolsey czekał w milczeniu spozierejąc raz po raz na córkę zukosa.

Nagle dziewczeczka zerwała się z fotela i, padając przed ojcem na kolana, szepnęła gło-
sem drgającym rozpacz:

— Ojciec, Kocham Maksymiljana nad życie! Mój miłość, błagam cię, nade mną!

— Kochasz go? — podchwycił Wolsey wstrząsając wargami ramionami — wielka mi heca! Zapomnisz o nim szczerem. Nie brak w mieście i okolicy młodych ludzi, dobrze sytuowanych w dodatku. Nie chcę słyszeć więcej o tym chłopcu do po-
sylek.

— Nie zapomnę go, choćby on zaprzestał myśli o mnie! Wiedz, ojciec, że trzymasz los mój w swym ręku — odparła Marja uroczystym głosem.

— Powiedziałem! — huknął Wolsey z twarzą, jak burak czerwony, waląc pięścią w stół — to ostatnie moje słowo. Nie pozwólę ci nigdy zostać żoną Maksymiljana Horna! A jeśli posłubisz go wbrew mojej woli, wyczę tobie i dzieciom twoim, byście pomierali w rynsztoku z głodu.

Marja zbladła, jak ściana.

— Posłubię go — oznajmiła cichym, lecz zdecydowanym tonem wstając z krzesła. — To jest również ostatnie moje słowo.

I spojrzawszy ojcu prosto w oczy wyszła cichym krokiem z bawialni.

Wolsey został sam ze swym whisky, imbrykiem, cytryną i cukrem zapatrzone bez-

myślnie w ogień na kominku.

Od owego, fatalnego wieczora Wolsey zagnął parol na księgarza Horna, konkurując z nim na wszystkich jego artykułach sprzedaży. Na witrzynach jego piętrzyły się etosy kalamarzy, ołówków, albumów, wódek, papieru listowego i najpoczytniejszych książek.

Skoro tylko zrozpaczony Horn obniżał cenę danego artykułu o sześć pensów, nieprzejednany jego wróg sprzedawał go o osiemnaście pensów taniej.

Dla bogatego kupca straty stały wynikiem nie miały wielkiego znaczenia, gdyż mógł powetować je sobie na innych towarach; Horna jednak doprowadziły do ruiny niebawem. Wąty i sterany jego organizm nie wytrzymał tego ciosu. Nieszczęśliwy człowiek, dostawszy ataku serca, zakończył życie. Maksymilian zaś zmuszony był pójść na służbę do obcych.

— Ojciec! Zabijeś ojca mego ukochanego! Nie mogę pozostawać nadal pod dachem twoim! — oznajmiła rozgoryczona Marja.

Takim więc sposobem Wolsey przypieczętował niechcący ślub Maksymiljana i Marji. Nowożeńcy zamieszkali na poddaszu przy jednej z podrzędniejszych ulic miasta, gdyż tygodniowy zarobek Maksymiljana wynosił piętnaście szylingów za ledwie, a młoda jego żona daremnie odpowiadała na ogłoszenia o zaofiarowanej pracy w pismach.

W pewien mroźny poranek grudniowy na poddaszu zakwiliło maleństwo. Marja była przez trzy tygodnie między życiem i śmiercią. Maksymilian musiał sprzedać wszystko cenniejsze w domu, by móc opłacić lekarstwa i odżywiać intensywnie młodą matkę. Mimo to jednak Marja słabła z każdym dniem.

Na początku czwartego tygodnia niedzielnej pracy do domu, spojrzał z przerażeniem na zmienioną twarzyczkę ukochanej szczęśliwy mąż i ojciec, wróciwszy po całonocny. Nie mógł łudzić się dłużej. Marja gasła w jego oczach.

Wtem chora otworzyła oczy.

— Kto zaopiekuje się naszą córeczką, kiedy mnie zabraknie? — szepnęła z wysiłkiem.

— Nie pleć głupstw, Marjo! — zawołał Maksymilian pochylając się nad nią. Ale palce biedaczki szarpały już niespokojnie kółka charakterystycznym ruchem umierających.

Marja konała!

Stary Wolsey z czołem w pocie wyciągnął zeszytowane palce przed siebie. Fajka jego, padając na podłogę, z hałasem pękła na trzy części.

Wolsey otworzył oczy: przed nim butelka whisky, cukier i cytryna stały nieknie na stole. Gotująca się w imbryku woda zalewała ogień w kominku i Marja wchodziła do bawialni.

— Córko moja! — odezwał się ojciec drżącym głosem do niej — zdziwnawo się miłalem sen okropny! Zrobił mi whisky i, jak myślisz, Marjo, czy nie zapóźno już telefonować do tego łajdaka Horna, by przyszedł zaraz ze swym galganem synem wypić whisky ze mną?

— Zapóźno? — szepnęła oszołomiona Marja nie wierząc uszom swoim — ależ dziesiąta dopiero, ojciec!

— Nie zapóźno, nieprawdaż, Marjo? Bogu niech będą dzięki, że nie zapóźno już! Nie zapóźno! — powtarzał Wolsey w ekstazie.

„Echa” J. S.

M

Polskie Kolo-
nie do wysp.
Zdanie tej K-
pami zakreślił
gram podniesie
niego, które
kółowie p. l.
Zarządy
rwy — musi
nad podn.

Mecz

Boisko KSM
go spotkanie a
wjeżdżających w
KS. Kzemiński
sock ego. Remi-
wół i żadnej z
zadecydować o
niezrzeszonem
wi, niewiadom

Lodzian

Staraniem od
Cook grupa te
cznia się uo
przez Związek
Wojskowej i
dala Wiedeń,
ka.

Wycieczka
Organ zacja by
wane. Młyn i
ramienia Waga
nad wyraz upi-
jęcy wszelkie

Pociąg przy-
o godz. 8 ran-
wycieczkowicz-
Franz Josefs-
zawierzowali
nala. Humory
Przez pełne
to, co było go-
no w teatrach
nierzono w me-
Odjazd z 21 m.
o godz. 21 m.

Wymu się s

PELNA TAB

LOT

W osmych

wygrane pa-

100.000 zł.

50.000 zł.

10.000 zł.

5000 zł.

2000 zł.

1000 zł.

500 zł.

250 zł.

125 zł.

62 zł.

31 zł.

15 zł.

7 zł.

3 zł.

1 zł.

50 centów.

25 centów.

12 centów.

6 centów.

3 centów.

1 cent.

50 milionów.

25 milionów.

12 milionów.

6 milionów.

3 miliony.

1 milion.

500 tysięcy.

250 tysięcy.

125 tysięcy.

62,5 tysięcy.

31,25 tysięcy.

Wycieczka...
Wycieczka...
Wycieczka...

SPORT.

MY SEDZIOWIE...

Odezwa P.K.S.

Polskie Kolegium Sędziów wydało odezwę do wszystkich sędziów członków. W odezwie tej PKS zwraca uwagę, że zarząd PKP zakreślił sobie w br. obszerny program podniesienia poziomu piłkarstwa polskiego, której to pracy sekundy nie wolno stracić. Zarządy PKS — cytując słowa odezwę — muszą przystąpić do poważnej pracy nad podniesieniem powagi i znaczenia naszej organizacji, a tym samym i wszystkich sędziów, przyczyną na plan pierwszy wysuwa się — wysokość pojęcia etyka i moralność sportowa.

Czynnikami te muszą stanowić wybitny rys charakteru sędziego piłkarskiego, ponieważ tylko tacy sędziowie pozbawiają zaufanie graczy i publiczności. My, sędziowie, musimy być współtwórcami dobrego piłkarstwa polskiego.

Mecz niezrzeszonych zespołów.

K. S. M. M. — K. S. Rzemieślnik 1:1 (1:0).

Boisko KSMM-u było terenem ciekawego spotkania w piątek, dwóch najsilniejszych w Łodzi zespołów niezrzeszonych: KS Rzemieślnik i KSMM im. por. P. Wysockiego. Remisowy wynik meczu nie skrzywdził żadnej z drużyn. Spotkanie to miało zadecydować o supremacji w piłkarstwie niezrzeszonym. To też dzięki tylko remisowi, niewiadomo który z wyżej podanych

zespołów jest najlepszym w Łodzi... Rzemieślnicy nie wykorzystali rzutu karnego: KSMM, kilka „murawianych” pozycji zaprzępać.

Łodzianie w Wiedniu

Staraniem oddziału łódzkiego Wagons Lits Cook grupa łodzian maia możność przysięgi swiętą wycieczki zorganizowanej — przez Związek Urzędników Administracji Wojskowej i w dniach 10 — 13 maja zwiedza Wiedeń, przepiękną stolicę nadnaujną.

Wycieczka udala się nadspodziewanie. Organizacja była wyborna, miejsca numerowane. Młyn i energiczny przewodnik z kamienia Wagon Lits był p. inż. Weinberg, nad wyraz uprzejmie informujący i załatwiający wszelkie formalności.

Mecz tenisowy z Pld. Afryka

Jak już donosiliśmy, wyznaczony na dni 17—19 bm. w Warszawie mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Polską — Poludniową Afryką został odwołany.

Mecz tenisowy z Pld. Afryka

Jak już donosiliśmy, wyznaczony na dni 17—19 bm. w Warszawie mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Polską — Poludniową Afryką został odwołany.

Sport w kilku słowach.

W związku z pertraktacjami prowadzonymi przez ŁKS z drużynami berlińskimi, w celu sprowadzenia jednej z nich na Zielone Świątki do Łodzi, dowiadujemy się, że wniezione one zostały pomyślnym rezultatem, gdyż ŁKS-owi udało się zakontraktować jedną z najlepszych drużyn niemieckich Tennis - Borussia. Borussia rozegra w Łodzi w dn. 9 i 10 czerwca mecz z ligowym ŁKS-em i ewnt. z jeszcze jedną z czołowych drużyn łódzkich.

ponad trzydziestu piłkarzy siedmiu klubów: pabjanickich, a mianowicie: PTC, Kruszcendera, Burzy, Sokola, Turu, Makabi i Sztetnu. W związku z wyjazdami p. Spoidy do Pabjanic trenujący piłkarzy łódzkiej klasy B i C odbywać się będą tylko w środy, natomiast trenujący piłkarzy klasy A odbywać się będą nadal jak dotychczas, tj. we wtorki i czwartki na boisku Union - Touring.

ŁOZPN zwrócił się z prośbą o przedłużenie pobytu trenera Spoidy w Łodzi do 22 czerwca, motywując to tem, że pierwszy tydzień pobytu p. Spoidy w Łodzi został stracony wskutek zamieci śnieżnych. Obecnie plan pracy trenera Spoidy uległ pewnym zmianom, gdyż od 17 bm. zacznie on również w piątek każdego tygodnia prowadzić treningi piłkarzy pabjanickich w Pabjanicach (od godz. 17-ej na boisku Kruszcendera). Do treningów tych zostało zgłoszonych

ŁOZPN czwili już przygotowania do meczu międzymiastowego piłkarskiego Łodzi z Budapesztem. Czołowi piłkarze łódzcy odbywają obecnie treningi pod kier. p. Spoidy, tak, że znajdują się w dobrej kondycji fizycznej. Niezależnie od tego zostaną ustaleni kandydaci do reprezentacji Łodzi, spośród których wyłoniona zostanie przez kpt. zw. p. Cylla ostateczna reprezentacja Łodzi.

ZATELEFONUJ ZARAZ

Nr. 102-28 lub 102-29

a otrzymać będziesz „Echo” od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa szczawiowa z grzankami wątróbka cielęcą z sałatą legumina cytrynowa.

Pobór rocznika 1914

Kto ma się stawić jutro na komisie?

Jutro, w czwartek, dnia 16 bm. przed komisją poborową Nr. 1 winni się stawić poborowi rocznika 1914 na literę Po do końca P, S, S, U, z terenu 3 komisariatu, przed komisją poborową Nr. 2 (Piłkowska 165) 842-963, 74 155661, 143 204 89 323 424, 759 813 934 156182 223 327 402 547 86, 604 742 808 95 926 167119 43 268 534, 90 753 909 158092 116 22 79 334 425, 63 66 582 824 965 159052 120 534 899, 160169 234 56 80 409 53 676 768 812, 48 935 50 56 161283 884 779 828 94, 913 17 23 162153 545 68 785 882 963, 163149 69 262 64 86 317 419 603 37, 959 164074 83 262 368 81 442 644 716, 22 8 946 16500 102 49 315 24 53 79, 852 70 166078 269 308 74 94 661 825, 992 167087 100 404 84 717 800 82 914, 65 81 168059 200 70 313 406 33 8 547, 860 903 959 169072 149 214 301 455 669, 812 946.

WINSZUJEMY.

Jutro: Janowi.
Wschód słońca 3.43.
Zachód — 19.21.
Długość dnia 15.38.
Przybyło — 8.38.
Tvdzień 20.

ZBIORKA.

Zarząd i Komenda P. W. i W. F. Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. kolo w Łodzi wzywa wszystkich członków do przybycia na zbiórke w dniu 15 bm. o godz. 18 do lokalu związku przy ul. Kpt. p. Ziwicki 8.

Wszystkie przedstawienia

spowodu żałoby

zostały ODWOŁANE.

ZAGINĄŁ wilk, grzebił wytarty. Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Lipowa 58, m. 35 Wł. Krauze.

MŁODA pani przyjmie dwie panienki

na mieszkanie. Odres: ul. Zakątna 35, m. 23

SKLEP spożywczy do sprzedania spowodu choroby ul. Wrześnińska 82.

Życie ekonomiczne.

BAWELNA.
NOWY JORK: loco 12.30, maj 11.78.
czerwiec 11.82, lipiec 11.89
LIVERPOOL: loco 6.87, maj 6.54, czerwiec 6.51, lipiec 6.49
Egipska: loco 8.41, maj 8.14, lipiec 8.14, październik 8.14
BREMA: loco 14.13, lipiec 13.21, październik 13.35, grudzień 13.43

Waluty, dewizy i akcje

ZMIENNA TENDENCJA DLA DEWIZ.

Zebrań giełdy pieniężnej cechował nastroj ożywiony, kursy kształtowały się niejednolicie.

SLABSZE USPOSOBIENIE DLA PAPIERÓW

PAŃSTWOWYCH.

Dział papierów państwowych cechował nastroj słabszy, niżeli kursów nie przekraczały 1%.

PAPIERY PROCENTOWE.

Prem. Poż. Inwestycyjna serie sz. 109.00
Państw. Poż. Konwersyjna 1924 r. 68.00
Konwers. Poż. Kolejowa 1926 r. 60.50
Pożyczka Dolarowa 1919/1920 r. 79.50
Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 62.25
L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25
L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94.00
L. Z. B-u Gosp. Kraj. II — VII em. 83.25
L. Z. B-u Gosp. Kraj. I emisji 94.00
Obl. Kom. B-u Gosp. Kraj. II-III em. 83.25
Obl. Kom. B-u Gosp. Kraj. I em. 94.00
Obl. Bud. B-u Gosp. Kraj. I em. 93.00
L. Z. B-u Gosp. Krajowego I em. 81.00
L. Z. B-u Gosp. Kraj. II-VII em. 81.00
Obl. Kom. B-u Gosp. Kraj. I em. 81.00
Obl. Kom. B-u Gosp. Kraj. II-III i IIII 81.00
L. Z. Tow. Kred. Ziem. w W-wie 47.25
L. Z. Tow. Kr. Z. w W-wie 1928 r. 48.25
L. Z. Tow. Kr. Z. w W-wie 1933 r. 58.38

AKCJE — W ZANIEDBANIU.

Na zebrań giełdy akcyjnej panował nastroj mało ożywiony przy słabej tendencji. Bank Polski 88.00 — 87.50, Starachowice 16.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 15. 5. — Urzędowa cęduła giełdy zbożowej - towarowej w Warszawie. Ceny giełdowe: pszenica czerwona Jara szklista 17.50 — 18.00, pszenica jednolita 18.00 — 18.50, pszenica zbierana 17.00 — 17.50, żyto I stand. 14.75 — 15.00, mąka pszenna gat. I lit. B-0-45% 30.00—33.00, mąka żytnia I gat. B-0-55% 23.50 — 25.00, mąka razowa 17.50 — 18.50

Komu się szczeniście usniechnęło?

PELNA TABELA WYGRANYCH 32-ej LOTERII PAŃSTWOWEJ.

W ósmym dniu ciągnięcia loterii, główne wygrane padły na następujące numery:

100.000 zł. — 443144
50.000 zł. — 181917
10.000 zł. — 40845 65321 84976 159500
5000 zł. — 10750 37576 93989 10388
2000 zł. — 4883 8559 18747 19185
1000 zł. — 35310 50280 64776 77697 131934
500 zł. — 147723 178682
1000 zł. — 199 3200 26622 34113 35748
500 zł. — 40789 54572 65410 65520 66002
100 zł. — 71066 75962 80049 80849 81440
50 zł. — 85783 87660 114998 116140
25 zł. — 125838 129805 183948 139877
12 zł. — 154382 156150 157924 163517
6 zł. — 175521 178148

DRUGIE CIĄNIENIE

1000 zł. — 14986 149041 179167
500 zł. — 3912 20684 45132 62424
100 zł. — 72068 81031 90994 106850 118187
50 zł. — 12915 128056 129506 130330 —
137410 158431 15907 175836
1000 zł. — 926 2415 7555 8582 11876
500 zł. — 11201 23284 24725 27205 30559
100 zł. — 38991 38055 36754 59841 63004 6552
50 zł. — 78821 85850 8745 95729 101759 10849
100 zł. — 121822 125186 144252 166510
50 zł. — 176059 182115

PODWIEŚCIE ZŁOTYCH

39 136 62 426 59 74 628 712 56 914
69 1309 16 434 581 80 629 757 831 89
922 60 65 2105 205 11 367 525 71 809
85 3121 387 91 540 614 908 11 3254
44 4028 160 221 43 90 307 33 192 702
80 3683 113 59 63 46 99 620 784 374
83 88 834 60 977 92 7 6001 219 372
459 556 749 62 843 7195 206 360 81
376 98 775 831 44 94 8244 52 380
582 854 9139 407 47 588 717 809 13
936 90

PODWIEŚCIE ZŁOTYCH

10558 403 6 18 919 698 702 831 1208
60 115 17 59 337 411 32 505 48 80 647
730 98 882 3074 81 191 300 41 432
432 69 14668 425 32 714 866 714 866
78 15011 261 39 343 512 52 54 625 78
929 934 81 75 16020 108 224 315 59
406 17 517 609 21 80 714 26 17066 144
243 59 328 64 511 643 67 888 964 —
18135 282 317 437 81 520 633 29 32
735 53 85 898 19601 102 91 203 7 585
719 27 942

PODWIEŚCIE ZŁOTYCH

21269 398 341 546 44 605 22145 266
67 322 25 45 50 6 706 567 63 431 766
816 938 23073 76 90 235 69 84 99
445 58 778 958 24056 152 235 87 354
443 44 84 640 46 717 40 533 25172
223 32 320 88 693 958 260 98 98 512
648 50 27056 58 59 171 555 435 590
627 711 32 96 935 23007 30 66 85 120
43 310 40 50 80 54 517 816 43 49 946
61 84 29036 105 307 16 72 471 616 78
96 978

PODWIEŚCIE ZŁOTYCH

544 771 833 949 97033 118 72 247 370 427 54 574
356 79 700 50 60 930 98031 146 66 258 97 335 60
404 591 609 701 305 96041 166 84 282 430 513
-4 692 757 810
100017 63 78 122 66 71 216 42 324 589
675 729 850 979 101031 90 245 96 367 73 456
510 62 85 619 731 989 102023 125 266 98 307 435
602 702 849 99 908 95 103064 152 238 338 56 404
42 67 42 67 83 513 685 767 917 69 104008 169 30
451 644 716 21 73 105807 208 384 101 21 902 23
974 106151 92 356 768 973 89 107010 60 102 09
41 595 620 69 99 74 108017 238 78 598 699 74
352 80 910 36 11 10025 38 43 321 33 686 718 941
110080 134 274 339 410 648 63 732 60 803
901 110089 22 32 236 817 20 231 948 95 120000
62 392 412 9 866 76 113000 382 89 91 845 962 74
114036 94 194 281 410 98 529 733 76 844 948
77 115035 78 247 89 370 425 49 529 622 716 972
116197 294 519 639 87 801 67 74 117033 129 76
96 207 304 64 442 573 77 80 98 727 876 911
118035 74 124 206 417 555 713 119162 397 419 77
96 628 70 705 13 18 98 842 73 951 120003 38 59
75 112 97 241 496 820 946 52 70

PODWIEŚCIE ZŁOTYCH

62050 251 389 429 673 807 24 52 937 50
63103 33 335 45 54 903 64035 269 586 627
956 65152 236 317 57 578 628 83 793 66047
213 313 439 74 510 18 932 71 67059 91 323
26 407 23 80 618 43 744 59 68050 120 328
438 349 69162 83 222 89 353 557 75 639 77
726

PODWIEŚCIE ZŁOTYCH

70040 47 48 52 159 317 375 505 600 721
64 822 35 84 93 714443 57 515 5 080 658
708 57 943 80 72133 75 264 377 90 555 610
33 810 920 87 73304 35 435 41 578 74000
667 245 48 90 320 52 84 443 552 73 697 875
75035 65 81 16 367 448 70 866 76090 321
70 442 542 87 867 981 77730 88 406 586
639 763 820 38 79102 522 330 44 415 585
88 735 960 86 70076 116 248 56 96 307 19
39 77 93 445 587 617 820

PODWIEŚCIE ZŁOTYCH

80032 41 98 250 99 334 46 47 56A 862
771 923 81076 460 617 748 93 37 84 82132
66 217 25 530 634 780 878 78 066 93275 076
681 722 816 84000 273 576 615 738 88 921
83000 23 27 167 89 274 340 667 31 47 820
85006 106 28 60 228 66 311 47 546 785 841
81009 91 231 340 405 45 540 68 75 722 37
014 88065 157 307 426 83 560 761 839 042
78 80113 21 44 255 84 378 484 511 48 600
1 19 79 859 57

PODWIEŚCIE ZŁOTYCH

80040 115 205 498 91 888 778 81 831 93
00001 44 87 70 673 740 42 873 36 70 202
01 02223 54 436 70 566 37 604 433 93000
68 00 340 92 92 440 94070 170 254 288 808
88 607 24 729 800 26 68100 200 94 415 618
088 08021 419 60 74 334 41 604 28 01 707
814 44 94 922 54 63 9707 531 751 88 908
48032 131 312 57 670 870 977 90031 100 358
483 618 53 805 999

PODWIEŚCIE ZŁOTYCH

100093 419 670 88 720 905 247 100933
319 453 507 10 31 74 98 607 27 08 784 817
70 103084 474 591 64 84 57 707 104036 460
764 81 108182 444 516 56 612 10660 480
228 697 735 71 912 51 107041 61 76 27
280 321 434 60 674 779 921 901 100011 15
76 344 611 34 853 789 945 51 100046 203
50 512 48 633 768 875

PODWIEŚCIE ZŁOTYCH

11006 279 354 690 700 880 950 111005
25 84 252 90 483 91 677 747 99 804 932
112009 29 3316 62 413 673 778 805 59
113000 9 82 139 19 44 84 94 283 332 404
933 114042 6 333 585 8 998 115014 367 480
887 754 846 86 965 99 116042 117 211 362
508 696 702 26 817 75 938 63 117240 38
402 31 736 850 66 88 94 929 51 62 5 118004
66 178 226 315 80 408 20 695 978 110074
144 483 531 620 708 829

PODWIEŚCIE ZŁOTYCH

120053 200 444 8 745 815 22 935 1
121045 165 306 401 53 0715 30 803 9 120206
58 125 75 94 352 408 636 713 99 828 935
124033 340 557 633 702 422 4 517 673 770
5 366 125278 316 39 428 30 54 677 770
939 126108 50 159 86 369 64 811 120704
994 90 201 432 61 541 55 742 45 861 935 73
128115 24 212 32 444 565 85 758 129034
904 46 101 33 418 656 732 800 6 66 76

PODWIEŚCIE ZŁOTYCH

130027 47 8 542 53 121071 185 29
289 451 501 999 182089 78 146 446 88
520 51 806 128093 134 83 4 374 742
619 38 69 793 839 134293 454 514
08 926 125104 18 250 2 2 20 75 567
638 42 9 705 186048 243 897 470 546
01 627 705 579 998 127148 278 771
128194 140 42 71 208 87 507 64 667
417 242 60 81 29 084 100009 174 255
810 14 542 628 750 888 95 090 77
140130 697 723 810 141144 212 81
878 448 60 595 55 74 712 95 210 007
77 140054 150 66 55 74 712 95 210 007
74 934 51 140049 402 789 58 994
760 140018 218 897 748 60 057 78
145000 35 295 678 601 018 980 000
75 140004 35 295 678 601 018 980 000

PODWIEŚCIE ZŁOTYCH

60015 204 8 71 90 481 88 505 22 28

DWUDZIEŚCIOSIEDMIODNIOWY RYTĄ ŚMIERCI ZABURZENIA ATMOSFERYCZNE oddziałują na samopoczucie człowieka.

Przeświadczenie o wpływie objawów atmosferycznych na nasze zdrowie poczęło się w łonie głębokiej starożytności, a obecnie nikt nie wątpi, że napewno istnieje pewna zależność między zaburzeniami atmosferycznymi i ludzkim samopoczuciem, decydującą o ogólnym stanie zdrowia.

Całe zagadnienie zostało podniesione przez dwóch badaczy Trautego i Dülla. Rozprawa ich nie obudziła większego zainteresowania, gdyby nie fakt, że została opublikowana w jednym z najważniejszych czasopism naukowych, jakim jest „Virchow Archiv”.

Myślą przewodnią wspomnianej rozprawy, opracowanej rzeczowo i opartej na poważnej statystyce, jest wniosek, że wzmożone występowanie wypadków śmiertelnych na ziemi ma charakter periodyczny i pozwala się ściśle powiązać z plamami słonecznymi, więc pewnymi erupcjami masy słonecznej, których plamy są dowodem.

W słońcu można określić pewne okolice, w których zachodzące procesy dzięki wywołaniu się w nich siłom elektrycznym mogą wpływać na elektromagnetyczne pole ziemskie. Następują wówczas w atmosferze ziemskiej pewne wstrząsy t. zw. burze magnetyczne spowodowane elektrycznością lub „włamaniem” się mas elektronów, wywołanych w erupcjach słonecznych, do atmosfery ziemskiej. Podobnym zjawiskiem towarzyszy zazwyczaj światło polarne, czyli zorze polarne, obserwowane na obu biegunach ziemi. Silniejsze zaburzenia magnetyzmu ziemskiego są periodyczne i stale obserwowane na obu półkulach przez 48 stacji badawczych, a siła i stopień tych zaburzeń jest nawet odpowiednio mierzona przez zastosowanie specjalnej aparatury.

Doniedawna sądzono, że owe burze magnetyczne bezpośrednio wiążą się z występowaniem plam na słońcu. Obecnie jednak uważa się, że odpowiedzialność ponoszą wspomniane okolice na słońcu, na których od czasu do czasu obserwujemy erupcje gazowych mas w odstępach periodycznych, wynoszących

przeciętnie 27 dni.

Ten sam rytm zaobserwowano dla mniejszych burz magnetycznych, podczas gdy dla nieco większych rytm wynosi 30-dniowy.

Na tej właśnie periodyczności występowania burz magnetycznych autorowie oparli swoje wywody, wiążąc wypadki śmiertelne na ziemi z erupcjami i plamami słonecznymi, jako wiadomości o objawach owych erupcji. Dzięki pomocy 3 lekarzy kopenhaskich Chroma, Hansena i Nielsena autorowie

zanalizowali 36.000 śmiertelnych wypadków w Kopenhadze.

Gdy sporządzono krzywe śmiertelności w chorobach nerwowych psychicznych, samobójstwach, chorobach krążenia, drogach oddechowych itd., gdy wreszcie porównano je ze sobą okazało się, że wzmożenie wypadków śmiertelnych zarysowuje się najwyraźniej w rytmach dwudziestosiedmiodniowych.

Gdy następnie porównano otrzymane krzywe z krzywymi periodycznych burz magnetycznych, albo odpowiednio z krzywymi występowania plam słonecznych okazało się, że w okresie badanym w krzywych zdrowia i zaburzeń magnetycznych występują analogiczne maksyma, które jednak nie pokrywają się ściśle w tych samych dniach. Krzywe poszczególnych chorób wskazują pewne przesunięcia w czasie, w stosunku do maksymów nasilenia zaburzeń magnetycznych, więc np. wzmożenie wypadków śmiertelnych w dziedzinie chorób dróg oddechowych jest przesunięte w stosunku do krzywej burz magnetycznych o 8 dni, gdyż wypadki śmiertelne wskutek zahamowania krążenia, są przesunięte tylko o 7 dni.

Podobnie został przez autorów opracowany materiał statystyczny miasta Zurichu, gdzie krzywe śmiertelności wykazały także zgodny przebieg z krzywymi statystyk kopenhaskich i znowu okresy 27-dniowe zarysowały się niewątpliwie.

Oczywiście badania te są jeszcze w zaczątku i nie należy ich przeceniać.

Przedewszystkiem materiał statystyczny, mimo pozorów obfitości, jest niewystarczający. Obliczenia pewnych liczb procentowych z małej ilości przypadków pozwalają wprawdzie na czynienie mniej lub więcej prawdopodobnych porównań, ale nie pozwalają na ostateczne wysnuwanie zupełnie pewnych wniosków.

Więc np. w oznaczonym okresie autorowie w Kopenhadze mieli do czynienia z 842 samobójstwami, co daje w okresie badawczym przeciętnie jeden wypadek na dwa dni. Oczywiście, że wahania procentowe mają dla tak małej ilości przypadków znaczenie jedynie spekulacyjne, a jego wartość mogą dopiero podnieść nowe liczby i spostrzeżenia.

W razie potwierdzenia się w całej rozciągłości badań autorów, spostrzeżenia ich miałyby ogromne praktyczne znaczenie. Lekarz sercowy, płucny, psychiatra, czy chirurg, przed przystąpieniem do niebezpiecznej operacji, czy w całym programie leczenia biorąc pod uwagę ogólny stan chorego, błąd musiał także poznać się z krzywymi burz magnetycznych i poza czynnikami czy stó biologicznymi, wypadnie im poważnie liczyć się z czynnikami fizycznymi atmosfery nie tylko w sensie klimatycznym, jak to w pewnych chorobach płucnych czy sercowych dotychczas uwzględniano, ale w znaczeniu meteorologicznym w odniesieniu do zaburzeń magnetycznych. Periodyczność tych zaburzeń pozwoliłaby przewidywać i zmniejszać liczenie się z nimi w wielu dziedzinach życia.

WALENCJA.



Ulica Blasco Ibaneza.

Roman Rom-Furmański.

Zielona żabka na talerzu Osobliwości słonecznej Walencji.

Piesza wędrówka po mieście tak pięknie jak Walencja nikogo nie zmęczy. Niema czasu nawet myśleć o tem. Wszędzie gdzie nie spojrzysz monumentalne gmachy ze wspaniałą ornamentacją fasad. Zwłaszcza olśniewają swą wspaniałością siedziby rozmaitych

towarzystw asekuracyjnych

które w Hiszpanii zbierają złote runo. Każdy Hiszpan, bogaty, czy biedny uważa ubezpieczenie swej osoby, czy majątku za swój pierwszy obowiązek. To też nie dziwne, że tutaj towarzystwa asekuracyjne zajmują takie giganty i pałace. Na wielkim placu położonym w centrum miasta vis à vis wspaniałego gmachu poczty znajduje się luksusowy pałac „Palace de Consistoire” dziś udekorowany

flagami i zieloną.

Tu bije żywym tętnem serce całej uroczystości. Na podjumu pałacu w specjalnie wybudowanej loży stoją wytwórni, czarno ubrani panowie i eleganckie panie.

Porządku na placu rewii pilnują gęsto ustawione posterunki policyjne, konne i piesze. Gawędź obłędniejszy wszystkie miejsca wolne, sama przestrzeń porządku i zachowuje się lepiej

niż polska publiczność

w podobnych sytuacjach. Za chwilę rozlegą się grzmoty bębnow. To wojsko w sprawnych kolumnach znalazłszy się u wylotu ulicy zaczyna defilować, wybijając miarowy takt paradnym krokiem. Mnie, jako oficera rezerwy odrzuca

trochę przesadny marsz.

Rece żołnierzy w rękawiczkach jak motyle latają, aż do ramion i spowrotem. Nogom żołnierskim brak również tej sprężystości,

którą można zaobserwować podczas defilad wojska polskiego czy niemieckiego.

Tuż hiszpański jednak nie widzi tych mankamentów i jest w siódem niebie. Z tysięcy pierś wyrywa się spontaniczny okrzyk „ole”. Defiladę przyjmował dowódca garnizonu i prezydent miasta. Niewątpliwie obserwowalibyśmy rewję do końca, gdyby nie pani z naszego towarzystwa, zapalona miłośniczka kwiatów.

W pewnej chwili zauważyła

prześciczny okrągły budynek

z którego na ulicę buchał odurzający zapach. Ten właśnie zapach, podrażnił delikatne kobiece chrapki. Po kilku stopniach, prowadzących w dół schodzimy do „Merca do de Flores”

gieldy kwiatów,

mieszczącej się w murowanym kole. Pośrodku tryska radośnie fontanna ugaśniona kwieciemi kłombami, a wokoło zaczarowany świat najcudowniejszych, najczystszych kwiatów wśród których skromnie kryją swe pachnące główki nasze, kochane goździki. Giełda kwiatów posiada jedną olbrzymią ladę zbudowaną w kształcie cokołu. Cokoł ten podzielono

na równe odcinki,

którymi rządzą ich właściciele, przeważnie w starszym wieku przepukli, dość krzykliwe i chytre na pieniądź.

Wychodzimy z różami i goździkami w butonierkach wprost na plac, a stamtąd na zwiedzenie innych dzielnic miasta. Na ulicach hałasują sznury aut — istne cacka. Pozamykane sklepy nie zapraszają towarzysza, to też bez przeszkód zwiedzamy obiekt po obiekcie. Wmieszani w tłum pozwalamy się unieść prądowi ulicy, który nas

zaniósł

do wspomnianej katedry,

gdzie akurat trafiamy na uroczyste nabożeństwo.

Hiszpanie lubią wygodę nawet w kościele. Obserwując mroczne nawy wypełnione sąplecionymi krzesłami do dyspozycji wiernych. Są nawet tacy, którzy udają się do kościoła niosąc podobne krzeselka pod pachami. Oryginalny widok daje procesja z gałkami trzcin cukrowej. Rozmodnionemu tłumowi przewodzi arcybiskup i trzech biskupów. Z niebotycznej wieżycy zamiast dźwięku dzwonów dochodzi

monotonny trzask kołatek.

Przyznam się jednak szczerze, że procesję w Polsce odbywają się uroczystości i okazałe.

Gdy z mroków katedralnych wyszliśmy na pełne światło dzienne, na orgie słońca, porwał nas zwykły tramwaj, który poniósł nas gdzieś brzegami wyschniętą w tym czasie rzeką na przedmieścia i wyrzucił wreszcie wśród łanów zboża i kartofli. I tu ciekawy krajobraz... Miejscami przypomina nam nasze

polskie łąki i zagony.

Wygodny autobus zatrzymamy na drodze wiezie nas spowrotem do miasta, do rozkołysanej rytmem życia Walencji. I tu dopiero, widocznie pod wpływem świeżego powietrza odczuwamy wilczy głód. Najwytworniejszy hotel w Walencji z luksusowo urządzonej salą restauracyjną, gdzie nawet, pardon, w intymnych umywalkach perumują gości ambra znalazł w nas gorących zwolenników. Stół przy którym śladły trzy osoby obsługuje kilku kelnerów w smokingach od dołu do pasa poobijanych białymi jak śnieg fartuchami.

W oczekiwaniu na lunch rozglądamy się ciekawie po sali. Obok przy stole uśmiecha się do nas wytworny dzentelmen w każdym calu p. Kinderman z Łodzi, którego również znałem „Metropol”.

Za mną przyłączonych i ustawionych

„TIRO A SEGNO”. Płomienny napis na placu.

Wielka reklama świetlna, umieszczona na jednym z placów Medjolanu nosi płomienny napis: „Tiro a segno”. Takim, zdala już rzucającym się w oczy napisem chce zwrócić uwagę przechodnia medjolański oddział tarczowego sportu malokulibrowego pod nazwą „Tiro a segno Nazionale”, który wziął sobie za zadanie i obowiązek obronę ojczyzny. Nie jest to hasło tylko pustym frazesem: ci, którzy je głoszą, choć nie noszą mundurów, tworzą prawdziwą narodową milicję, która może i musi w razie potrzeby

ić na nieprzysięciela.

Choć tu i ówdzie odzywają się głosy, że w nowoczesnej wojnie broń ręczna decydującej roli nie odegra, to jednak dalecy jesteśmy do twierdzenia, że czasy ręcznej broni przelżyły się.

Medjolański „Tiro a Segno” ma obszerne zadania: chce on nie tylko przyuczyć obywatela do obchodzenia się z bronią, ale stanowi też przedsięwzięcie moralne, niejako obywatelskie pogotowie w razie wojny.

Ze wprawne oko gra wielką rolę w strzelaniu, że często niewielka ilość do brze zamaskowanych strzelców może zatrzymać w pochodzie cały batalion, tego nieraz były już dowody. We wszystkich też krajach zauważyć się daje wielki nacisk, położony na należyte wykształcenie strzeleckie młodzieży, z której powstają najlepsi strzelcy. Wprowadzone w roku 1931 we Włoszech prawo, powołujące do życia „Tiro a Segno” pozwala odżyć i rozwinąć się na nowo sławnemu niegdyś sportowi tarczowego strzelactwa malokulibrowego, które we Francji, a także wśród naszego wychodźstwa tak wielki cieszy się zainteresowaniem.

„Tiro a Segno” cieszy się ogromnym powodzeniem. Najlepszym tego dowo-

dem, że liczy ono 25 tysięcy członków w samym tylko Medjolanie! Przyjmują się już młodzież w wieku 16 lat, a przodkowi odpowiednich egzaminów może się już zapisać do sportowego oddziału międzynarodowego gier olimpijskich. Członkowie tej organizacji korzystają z ogromnych ulg przy odstawianiu wojskowości i mogą być nawet zupełnie zwolnieni.

Pierwsza kobieta-urzędnik w gabinecie francuskim



P. Labone jako pierwsza z Francuzek zajęła stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie poczty.

KOBIETA CHOROBLIWIE ZAZDROSNA JEST BEZGRANICZNĄ EGOISTKĄ.

O zazdrości kobiet wypowiedzieli się filozofowie wszystkich epok całego świata. Wszystkie bohaterki klasycznych dramatów jak Medea, Fedra, Kleopatra, to istne wcielenie furii, szaleństw zazdrości. Zatem w życiu i literaturze utarło się mniemanie, że kobiety więcej są zazdrosne od mężczyzn. Kobiety powodują się urojeniami i brakiem faktów, zazdrość ich przechodzi

w stan chroniczny, chorobliwy.

Wystarczy, by „on” spojrzal na inną kobietę, pochwalł jej urodę, czy ubranie lub inteligencję, aby bawił się beztro-

w innym towarzystwie, a już cię boleśnie wpłaja swe szpony, nęci pogodę ducha, lub co gorsza, harmonję całego domu, a nieraz łamie życie.

Widocznie tak już jest w naturze kobiecej, że jest ona pobudliwa na tego rodzaju bodźce zewnętrzne, a przeto ma wrodzoną niepokojność, mała odporność duchową. Zresztą kobiety nawzajem w cichości ducha zazdroszczą sobie powodzenia, ubrania. Jest to raczej zażenowanie, zazdrość czyli zawiść zawodowa natomiast zarówno spotykana jest u kobiet, jak i u mężczyzn (np. na scenie); kobieta chorobliwie zazdrosna zadraca siebie sama, popełnia błędy i nętki, z których nie zdaje sobie nawet sprawy. Czy zazdrość jest istotnym dowodem miłości?

W każdym razie, bardzo względnie. Zazdrość bowiem wpływa z pobudek wysoce egoistycznych. Podejrzliwość, egoizm, próżność, zarozumiałość — to jej przewodnicy. A do tego owo zarozumie „poczucie własności”, pobudka najpospolitsza, która reaguje nawet wówczas gdy nie było i niema już miłości.

Czy są środki skuteczne na zazdrość?

Dużo silnej woli, opanowania, ujęcia w karby swych uczuć i wynalezienie przeciwwagi męczących nastrojów psychicznych — okazuje się dobrem lekarstwem na zazdrość. Może to być ambicja, ale też wyjście poza „zaczarowane koło” własnej osoby. Czasem ryzyko wielkie, jak w grze w karty, pobicie przeciwnika jego własna broń, jeżeli starczy na to sił i rozum...

Probiemy miłości prawdziwej, będzie zawsze umiar poświęcenia i ukochania człowieka, takim, jakim jest, a nie jak m. chcielibyśmy go mieć dla wygody naszego egoizmu.

A że jednak życie wciąż przeczy tym dowodom to może dlatego, że każdy z nas przeżywa taką miłość, na jaką stał jego duchowa istota.

PODSŁUCHANE W HOTELU.

— Panie dyrektorze! To skandal! Przed chwilą znalazłem na ścianie pluskwę.

— Niemożliwe! Nasze pluskwy o tej porze są już dawno w łóżku.

W GARKUCHNI.

— Państwo powinni trzymać w swojej jadłodajni ze dwie mamki.

— A to po co?

— Dla dokarmiania głodnych gości.

Dr. doktor naczelny: Franciszek Probst.

Obito w drukarni Władysława Stypulkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Zwłik dawniej Karola 2).

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański. Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypulkowski.